

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny prenumeraty:

W Lw. wie bez doręczenia do domu Mk 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M.19.50 za prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19.50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

**60 fen.**

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Biurami: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rekopisów redaktorskich nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Listy z Ameryki.

### ODWOŁANE OSZCZERSTWO.

New Jork, 21 lutego.

Większość prasy amerykańskiej opanowana jest przez żydów. Nic więc dziwnego, że przed rokiem w prasie tej rola się od korespondencji kablowych i artykułów redakcyjnych na temat pogromów żydowskich w Polsce. Byłem tedy ogromnie ciekawy dowiedzieć się, jakież też sąd wyda prasa amerykańska o raporcie Morgenthau'a, który na ogół wypadł bezstronnie, jak o tem pisałem poprzednio.

Mam przed sobą artykuły redakcyjne dwóch najważniejszych dzienników nowojorskich i badał me w całej Ameryce, a znanych także w szerokim świecie. Oba dzienniki opanowane są przez żydów. Są nimi: „The New York Times“ i „The World“. Sądzę, że wyświadczę społeczeństwu naszemu przysługę, jeśli artykuł redakcyjny „Timesa“ przytoczę w całości, gdyż będzie można w przyszłości może jeszcze nieraz posłużyć się nim, gdyby żydzi mieli znowu przeciwko nam wszcząć hece. Piszę mianowicie „The New York Times“ w numerze 22,642 ze środy, 21 stycznia 1920 r. na stronie 6, pod nagłówkiem: „Ms. Morgenthau's report“ w możliwie dosłownym tłumaczeniu, jak następuje:

„Raport, dotyczący śledztwa p. Morgenthau'a wybuchów antyżydowskich, jest dokumentem wielkiej wartości, zarówno ze względu na jego treść, jak i ze względu na ducha, w którym jest pisany. Świadczy on o sumiennym poszukiwaniu faktów, odnośnie do zamieszek (troubles) z ubiegłej wiosny, jako też o gruntownym i bezpartyjnym badaniu podstaw antagonizmu rasowego. Z faktu, że inny członek komitetu podał raport mniejszości (gazeta się myli, bo pp. Jadwin i Johnson do spółki podali osobny raport, który chyba powinien być nazwany raportem większości — uwagi korespondenta), wynika, że wypadki mogą być tłumaczone rozmaicie przez różnych obserwatorów, lecz p. Morgenthau przedkłada nam gołe fakty, tak, że każdy może wyrobić sobie o nich swój własny sąd.

„Dwa z tych faktów rzucają się w oczy i wysuwają się na pierwsze miejsce (właściwie: są widoczne i wybitne — are evident and prominent) nie było tysięcy ofiar, było ich około 280, tudzież nie było pogromów we właściwym rozumieniu tego słowa. Swoją drogą nie było powinno być wcale ofiar; lecz Polska ubiegłej zimy i wiosny znajdowała się w stanie poważnego zamieszania i wiele osób z wszystkich ras straciło życie, gdy kraj powoli przychodził do farsu. Nie było także żadnego ataku na żydów inspiro-

wanego przez rząd, albo przez organizacje reakcyjne, jak to zwykle działo się w Rosji. Były wypadki — raport przytacza je szczegółowo — w których gwałtów (outrages) dopuszczono się na żydach z nieprzyjacieli rasowej lub politycznej, lecz odbywały się one bez wiedzy i bez zgody rządu, który w niektórych wypadkach, choć nie we wszystkich, zdaje się ciężko ukarał osoby winne.

„Z ofiar żydowskich blisko połowa przypada na rozmioty we Lwowie i Wilnie. W obu wypadkach zabójstwa odbywały się podczas zamieszek, które następowały po zajęciu miasta przez wojska polskie, po kilkudniowych walkach. We Lwowie, jak się zdaje, także wielu chrześcijan postradało życie, a Polacy, jak widać, byli odpowiedzialni tylko częściowo za ten gwałt. W Wilnie odpowiedzialność zwalono bezpośrednio na wojsko polskie, które wysunęło się (komendzie) z rak; lecz nawet tam wojska, zdaje się, działały pod wpływem retelacji (odwzajemniały się) za to, co uważały za współudział osób cywilnych w walce podczas ataku. Najbardziej poważną sprawą miała miejsce w Mińsku, gdzie 35 niewinnych osób cywilnych zostało rozstrzelanych bez sądu na zasadzie podejrzenia, że należały do spisku bolszewickiego. Podejrzenie zdaje się być bezpodstawnym, postępowania w każdym razie tłumaczyć nie można; lecz odpowiedzialność spada tylko na jednego gwałtownego i szybko działającego oficera. Rząd polski jest oczyszczony z odpowiedzialności za antyżydowskie wybuchy, a okazuje się, że cała sprawa ma znacznie mniejszy rozmiar, niż swego czasu donoszono“.

Do takich konkluzji doszedł jeden z najpoważniejszych dzienników amerykańskich, kontrolowany w dodatku przez żydów. Podobny, acz nie tak gruntośnie uzasadniony wyrok wydał drugi wpływowy dziennik nowojorski, „The World“, pisząc między innymi:

„Swoją drogą p. Morgenthau zgadza się z generałem Jadwinem i posłem Gibsonem, że gwałty rozdmuchano... Lecz rząd polski został zwolniony z zarzutu, że nakazał zamieszki lub ich sobie życzył“ („World“, wydanie poranne, z wtorku, 20 stycznia, strona 6.)

Musteli więc żydzi amerykańscy sprostować swe dawne oszczerstwa i w przyszłości będzie można zamknąć im usta ich własnymi wywodami.

Jan J. Kowalczyk.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień.

polkiem i szerzyła uczucia polskie na obczyźnie. Dzięki staraniom i zabiegom dra Seweryna Gałęzowskiego, prezesa Rady, Szkoła miała świetne powodzenie, otrzymywała od rządu francuskiego i od zamożnych rodaków, zamieszkałych w kraju, lub zagranicą hojne dary, które starczyły wraz z zapłatami od uczniów na jej utrzymanie. Rząd francuski zasilał corocznie szkołę subsydjami, lub stypendjami, które dochodziły do 100.000 franków. Napoleon III. dekretem z 8 kwietnia 1865 uznał Szkołę Polską jako zakład użyteczności publicznej i nadał jej prawa korporacyjne.

Po porażce Francji w 1870 r. stosunki zmieniły się zupełnie na niekorzyść instytucji polskich. Szkoła polska przestała otrzymywać subwencje od Rządu francuskiego. Musiała sprządać gmachy i grunta, które posiadała na boulevard des Batignolles i przeniosła się do szczupłego domku na rue Lamande 13 — 15, w którym do dziś dnia się mieści. Tu liczba uczniów znacznie się zmniejszyła; nie mogła z powodu braku miejsca przekraczać 30 internów i tyluż eksternów. Nie mogąc spodziewać się zapomogi od rodaków, zamieszkałych w kraju, utrzymywała się skromnie z procentów od kapitału, pochodzącego ze sprzedaży dawnego gmachu. Tak przetrwała długie lata, wychowując mnogie pokolenie dzieci rodaków naszych z 1831 i 1863 r. Lecz w ostatnich latach przed wojną, kiedy Rząd francuski odmówił stanowczo z powodu niedostatecznych dochodów wszelkich zasiłków, żyła z kapitału.

Gdy wybuchła wojna w 1914 r., Szkoła znalazła się w bardzo trudnym i przykrem położeniu z powodu moratorium, na mocy którego zakłady finansowe, w których złożone były fundusze, zaprzęstały wypła-

## Przegląd polityczny.

### Powody rezygnacji Seydy.

Posel Marjan Seyda wysłał do ministra spraw zagranicznych list, następującej treści:

Warszawa, 20 marca 1920.

Szanowny Panie Ministrze!

Donoszę Panu uprzejmie, że, dowiedziawszy się na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych o teście noty, wysłanej przez Pana Ministra posłom rządów sprzymierzonych w sprawie zasad pertraktacji pokojowych z rządem sowieckim, zdecydowałem się, stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych nie przyjmować. Z tych też przyczyn nie wręczyłem wczoraj personalni swych wydziałów personalnemu ministerstwu spraw zagranicznych, który się do mnie po nie zwrócił.

Z wyrazem poważania i szacunku

Marjan Seyda.

### Anglia a państwa nadbałtyckie.

Uznane przez Anglię, jako rzeczywiście auton. kraje nadbałtyckie, stają się coraz wyraźniej buforami Wielkiej Bryt. W tych dniach udała się z Rygi do Londynu komisja, pod przewodnictwem ministra skarbu, celem zakończenia rokowań z grupą finansistów angielskich w sprawie utworzenia banku emisyjnego i dostawy lnu.

W najbliższych dniach rozpoczyna się obrady wstępne konferencji lotewsko-estońskiej, mającej ustalić granicę między temi państwami. W konferencji uczestniczyć będą ministrowie państw zagranicznych oraz wodzowie naczelni obudwu rzeczypospolitych i przedstawiciel Anglii, pułkownik Tallont. Przewidywane jest utworzenie trybunału rozjemczego z przedstawicielem Anglii, jako superarbitrem.

Nasze ministerstwo spraw zagranicznych obecnie zapewne niedługo swym federacyjnym programem także i niektóre inne dominja angielskie, nie będąc już od dawna „in statu nascendi“; może tak biorąc odskok z republik kaukaskich na razie Persję i Afganistan, toby rozwarło wrota do Indji i otworzyło widok na ocean indyjski. Trzeba tylko chcieć, umieć głęboko patrzeć i być samodzielnym.

### Nowe stronnictwo w Anglii.

„Daily Mail“ utrzymuje, że Lloyd George postanowił zastąpić obecny system rządów koalicyjnych nowym stronnictwem, na którego czele zamierza stanąć. W tych dniach miał on zawiadomić o swej decyzji liberałów, należących do koalicji rządowej, po-

ty. Musiała więc sprzedawać walory, stanowiące kapitał fundacyjny i zaciągać pożyczki w Banku francuskim (Banque de France), zastawiając jako gwarancję najlepsze walory. Reszta kapitału, złożona z walorów, których kupony nie były wypłacane z powodu wojny, nie mogła być zastawiona.

I tak przez ostatnie lata wydatki przekraczały znacznie dochody i niedobór się pomnażał.

Deficyt z ostatnich lat szkolnych był następujący: W roku 1914 11.745'27; w 1915 r. 15.771'22; w 1916 r. 20.013'91; w 1917 r. 19.315'86; w 1918 r. 9.332'32 w 1919 r. 12.227'19.

Nareszcie w ostatnich czasach Szkoła musiała przestać na przyjmowaniu tylko eksternów i to w bardzo szczupłej liczbie.

Zarząd Szkoły składa się z p. Alfreda Budzyńskiego dyrektora, Wacława Gasztowtta inspektora, ten ostatni od najmłodszych lat, jako profesor i doradca, służył Szkole z p. Jaśniewiczą, ekonomą i odzwierzytnicą.

Rada administracyjna złożona jest z p. Wacława Gasztowtta, wiceprezesa, p. Kisielewskiego, skarbnika p. Dyonizego Zaleskiego syna Bohdana, sekretarza, Bereckiego, Budzyńskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Jana Lipkowskiego, Ludwika Mękarskiego, Władysława Mickiewicza i Jeronima Fraenkela.

Rada Szkoły listem z 28 września 1918, udała się do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z prośbą o nadanie jej zasiłku pieniężnego dla pokrycia niedoboru w dochodach. Pod datą 4 października 1918 Komitet Narodowy Polski odpisał, że uznaje wielkie zasługi, położone przez Szkołę Polską stosownie do intencji czcigodnych jej założycieli, uznaje też zna-

## Szkoła polska w Paryżu.

Z poważnej strony, piszą nam z Paryża w sprawie szkoły Batignolskiej:

Szkoła Polska założona została w Paryżu w 1842 roku przez grono wychodźców z 1831 r., aby zapewnić wychowanie polskie synom emigrantów polskich. Program nauki obejmował przedmioty polskie, to jest: naukę języka polskiego, historii, geografii i literatury polskiej. Dzieci pochodzenia polskiego nabięły tym sposobem uczuć polskich, zaznajamiały się z przeszłością Polski, z jej tradycjami, usposobione były do służenia krajowi. Oprócz tego, wykładano im bądź w gmachu Szkoły, bądź w zakładach francuskich, jak Liceum Bonaparte, później Condorcet i College Chaptal, inne przedmioty według przepisów Rządu francuskiego. Uczniowie, kończący nauki w Szkole, mieli oprócz uczucia polskiego i dostatecznych wiadomości o przeszłości Polski, możliwość służenia jej. Po skończeniu nauk i zdobyciu stopnia „bachelier“, uskocznili uczęszczał na wyższe zakłady naukowe, czcniowie uczęszczał na Szkoła Dróg i mostów, Szkoła górnicza, fakultet medycyny, prawny i t. d. Odznaczeni się w różnych zawodach, przynosząc zaszczyt i chlubę imieniu polskiemu. Dali oni dowód uczuć patriotycznych, biorąc udział w powstaniu w r. 1863-cim.

Przez długie lata Szkoła polska mieściła się w obszernym gmachu na boulevard des Batignolles Nr. 56. Liczyła około 300 uczniów, których rodzice, zamieszkałi we Francji, płacili według zasobów pewną sumę za ich utrzymanie i naukę. Była ona ogniskiem

czem ukazać się miała odezwa, podpisana przez niego i Bonar Law, przywódcę unionistów, czyli konserwatyistów. Jednocześnie nastąpiłaby reorganizacja gabinetu. Nowe stronnictwo przybrałoby nazwę narodowo-demokratycznego. Przewidują, że pomimo przyłączenia się Bonar Law, część unionistów z lordem Salisbury i Robertem Cecillem na czele wystąpi z opozycją i nie uzna Lloyd George'a, jako przywódcę nowej partji.

#### Zjazd P. S. L. na Pomorzu.

We czwartek, dnia 18 bm., odbył się w Tczewie Zjazd delegatów P. S. L. na Pomorzu. Zjazd obradował przy obecności 60 delegatów ze wszystkich stron Pomorza. Obrady otworzył prezes Zarządu głównego, p. Czyżewski, a zebrani na marszałka Zjazdu powołali ks. Komitzera ze Święcia, na wicemarszałka zaś ks. Łozińskiego, z powiatu Kartuskiego z Kaszub.

Referaty dwa wygłosił mec. Brejki, a mianowicie „O działalności P. S. L. na Pomorzu” i „O stronnictwach politycznych w Sejmie”. W dyskusji, oprócz delegatów, zabierali głos goście, a mianowicie posłowie z Narodowego Zjednoczenia Ludowego pp.: dr. Trzcinski, Maj, Wojda, poseł Konstanty Korabski, red. Józef Petrzycki i red. Jan Marweg ze Związku lud-narodowego.

Po długiej dyskusji wyjaśniono, że P. S. L. na Pomorzu nie ma nic wspólnego z p. Kulerskim, ani ze stronnictwami p. Witosa lub Thugutta, stoi bowiem na stanowisku bezklasowym i katolickim, a następnie postanowiono w sprawie kandydatów na posłów porozumieć się z N. S. R., a o ile to będzie możliwe z innymi stronnictwami, działającymi na Pomorzu.

Na końcu dokonano wyboru 50-ciu członków Rady naczelnej, która ustaliła listę kandydatów na posłów.

#### Socjaliści w Ameryce.

„Robotnik” zali się: Podczas ostatnich wyborów w stanie N. Jork, jednym z największych pod względem znaczenia i wpływów stanów usji amerykańskiej, wyborów do legislatury czyli sejmu tegoż stanu wybrano 5 socjalistów. Wyborów dokonano legalnie, i nie można było znaleźć ani cienia zarzutów przeciwko metodom i sposobom, używanym w walce wyborczej przez pięciu zwycięskich socjalistów posłów”.

Tymczasem...

„Przewodniczący legislatury stanu New York, dr. Mr. Sweet, zdecydował, że pięciu posłów socjalistycznych do współpracy w Assembly stanu New York dopuszczonych nie zostanie, bo ich poglądy kolidują z amerykańską lojalnością.

Wybrana została sądowicza komisja legislatury, celem udowodnienia braku odpowiednich kwalifikacji posłów socjalistycznych, do zasiadania w legislaturze, bo są socjalistami, a jako tacy, są wrogami obecnego ustroju, są wrogami wielkich demokratycznych instytucji i ideałów wolnościowej Ameryki i że chcą instytucję tę obalić bezprawiem i gwałtem, bo gotują się do akcji bezpośredniej, do rewolucji”.

#### Socjaliści wobec nory Patka.

„Robotnik” z powodu noty p. Patka pisze:

Sens tego, co czytamy w nocie do Ententy, sprwadza się do obietnicy, że Polska urządzi krajny w granicach z r. 1772 zgodnie z wolą ich ludności. Ale cały nacisk jest tu położony na Polskę: Polska ustanowi kresów wschodnich. A więc Polska jest tu siłą czynną, suwerenną, rozstrzygająca — podczas gdy wola ludności miejscowej występuje tu jako czynnik bierny, podrzędny, którego rzeczywiste znaczenie wygląda bardzo niejasno. Niema tu ani zasady stanowienia o sobie, ani też z drugiej strony jakiegokolwiek koncepcji co do losu tych krajów.

W ten sposób pozycja polska w rokowaniach

czenie jej na przyszłość zwłaszcza w czasach pokoju, kiedy zadaniem jej będzie podtrzymywać polskość młodego pokolenia na emigracji, lecz że wobec wielkich zadań obecnej doby, a bardzo ograniczonych funduszy, którymi rozporządza, nie może poświęcić żądanej sumy na przyście Szkole polskiej z potrzebną jej pomocą.

Smutno byłoby, by Szkoła Polska po istnieniu bliżko przez 60 lat, zmuszoną została do zwinięcia zupełnie swojej działalności i likwidacji ostatecznej. Posiada obecnie gmach na rue Lamande, na którym nie ciąży żadna hipoteka, różne walory, które przy lepszych czasach podniosą się i których kupony będą płatne.

W myśli, że Rząd polski przyjdzie jej z pomocą, Rada Szkoły na posiedzeniu z dnia 23 listopada 1919 uchwaliła udać się do Rządu polskiego, oznajmiając Intencję powierzenia mu dalszego losu Szkoły. Pod datą 25 listopada 1919 p. Wacław Gasztowt, wiceprezes Rady, wysłał za pośrednictwem Poselstwa Polskiego list do Ministra Oświaty z prośbą o wyznaczenie przedstawiciela Rządu do zbadania wspólnie z Radą Szkoły warunków dalszego istnienia tej instytucji. Dotychczas Rada Szkoły nie otrzymała żadnej odpowiedzi na ten list.

Utrzymanie Szkoły Polskiej w Paryżu jest bardzo ważne dla sprawy polskiej. Różne rządy zagraniczne utrzymują lub zakładają szkoły dla dzieci swych narodów. Tak samo Francja zakłada w innych stolicach nie tylko szkoły, ale nawet i całe gimnazja dla propagandy języka francuskiego. Polska zmartwychwstała po wiekowym jarzmie posiada w Paryżu zakład, założony przez najznakomitszych mężów; za-

staje się bardzo słaba: od Rosji żąda się, aby wyrzekała się obszarów do granic 1772 r., od obecnej linii frontu znacznie oddalonych — ale w imię czego? W imię obietnicy, że Polska urządzi te ziemie zgodnie z wolą ich mieszkańców. Ale zarówno traktat brzeski, jak traktat wersalski pokazują, co warte są takie obietnice. Rosja i Ententa będą krzyczały o imperjalizm polskim — a ludność niepoliska, zamieszkująca kresy, również w formule takiej, przy której Polska „stanowi”, nie będą widziały żadnej dla siebie rekompensacji”.

#### Fronda urzędnicza.

W „Kurierze Warszawskim” czytamy:

„Gazeta Warszawska” podała w artykule p. t. „Półurzędówka” do wiadomości publicznej, że „Kurier Polski”, w związku z ustąpieniem dotychczasowego redaktora p. Krzywoszewskiego, przeszedł na własność nowego konsorcjum, w którym najwybitniejszą rolę odgrywają wysocy urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych. Dodała przytem, że zaproszenie na zebranie organizacyjne podpisał jeden z urzędników tego ministerjum.

„Kurier Polski” zaprzeczył. Dał odpowiedź bardzo krótką, sumaryczną, ogólnikową i pobieżną, tak, jak się pisze „dla uniknięcia niemilej dyskusji”. A w końcu pisał z tajemniczym uśmiechem, że „Gazeta Warszawska” „wie gdzie dzwonią, nie wie tylko w którym kościele”.

W artykule „Gazety Warszawskiej” nieścisły jest właściwie tylko sam tytuł: „Półurzędówka”. Albowiem nie chodzi tu wcale o pismo półurzędowe, lecz o organ frondy urzędowej, której głównym siedliskiem jest ministerjum spraw zagranicznych, a która prowadziła już walkę z gabinetem Paderewskiego, obecnie zaś prowadzi walkę z gabinetem Skulskiego.

Ta fronda myszkowała dotychczas po różnych pismach, ale nie miała jeszcze własnego organu. Aby go zdobyć, przeprowadziła przy pomocy kapitałów, których dostarczyli najwięcej skompromitowani germanofili z obozu b. emigracji petersburskiej, przewrót redakcyjny i wydawniczy w „Kurierze Polskim”, oparowała to pismo bezwzględnie i rozpoczęła niezwłocznie systematyczną kampanję przeciw obecnemu rządowi.

I powstała rzecz niesłychana, rzecz, której żaden rząd tolerować nie może, rzecz, która w każdym państwie doprowadziłaby do natychmiastowej dymisji wszystkich urzędników. Bo wolno każdemu obywatelowi zwalczać gabinety, zakładać pisma opozycyjne, podjudzać opinie przeciw takiemu lub innemu premierowi, jednej tylko kategorii tego prawa przyznać nie możemy, kategorii urzędników państwowych. Do czego doszłoby państwo, które dalaoby plein pouvoir frondy politycznej swym szefom sekcji, dyrektorom biur Ministerjalnych, agentom służby dyplomatycznej i t. d. Jakież byłoby podejrzenie rządu, który w imię „wolności przekonań” zgodziłby się na to, aby jego własni urzędnicy na najodpowiedzialniejszych stanowiskach, aby jego „mężowie zaufania”, mający wgląd w całą robotę państwową, w rozwojowe etapy różnych układów, w przygotowania bardzo ważnych decyzji, mieli prawo organizować ruch opozycyjny przeciw niemiemu dla nich kierunkowi gabinetu lub osobie premiera.

Nie chce dziś jeszcze zastanawiać się nad tem, jakie są cele ostateczne tej frondy urzędniczej. Nie chce powtarzać bardzo głośnych na bruku warszawskim domysłów, kto ją właściwie organizuje! Zastanawiać się nad tem, czy ta liberja, o której tyle się mówi, jest strojem autentycznym, czy też tylko maskaradowym. Chodzi mi na razie tylko o samą zasadę „frondy urzędniczej”, chodzi mi o to, czy to zjawisko nie jest w najwyższym stopniu szkodliwe dla rozwoju naszych stosunków państwowych?

kład ten wytrwał przez długie lata, przetrzymał czas wojny powszechnej, aby doczekać chwili zmartwychwstania Ojczyzny. Czyż rząd i Sejm Polski nie zechcą przyjść mu z pomocą w dalszej jego działalności w przyszłości? Rada Szkoły zostawiła Rządowi Polskiemu kierunek losów dalszych zakładu. Przeto do decyzji Rządu wypada, po naradach z Radą Szkoły, postanowić, czy Szkoła zachowa wstęp dla wnuków emigrantów z 1831 i 1863 r. i czy otworzy drzwi dla młodzieży krajowej. Młodzież ta pobierałaby naukę w Szkole aż do odbycia egzaminu wstępnego do szkół specjalnych francuskich, jak Ponts et Chaussées, Mines, St. Cyr, Polytechnique, oraz do Uniwersytetu, do Fakultetu medycznego i Prawnego i t. d. Przyczyni ewentualnie młodzież o wybitnych zdolnościach, a uboga mogłaby uzyskiwać stypendja z funduszy krajowych lub powstałych z funduszy prywatnych.

Przy obecnej drożynie życia we Francji, a zwłaszcza w Paryżu, taniej będzie dla młodzieży mieć wspólny dom, wspólna kuchnia i wspólna usługa, oraz znaleźć ognisko. Szkoła polska dla kształcenia młodzieży w kraju jest potrzebna, ułatwiłaby sposoby kształcenia pod dozorem i dykcją rodaków wykształconych, znających zakłady francuskie i przedmioty wykładane w tych zakładach.

W myśli wspólnego porozumienia, Rada udała się z prośbą do Ministra Oświaty Publicznej o wyznaczenie przedstawiciela, któryby wraz z nią zbadal i wystudjował wszystkie kwestje, dotyczące dalszego losu instytucji i stosowne referaty przedstawił Rządowi polskiemu!

# SEJM.

## USTAWA O KASACH CHORYCH.

Warszawa. (PAT.) 133 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 4.20. Z porządku dziennego przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o kasach chorych.

P. Rottermund, członek klubu ludowo-narodowego, oświadcza, że zasadniczo będzie popierał ustawę, jednakże krytykuje ustawę i występuje przy tej sposobności przeciwko ministrowi pracy i opieki społecznej, krytykując zarówno jego działalność poprzednią jak i obecną. Co się tyczy samej ustawy, to ponieważ Sejm lubi uchwaląć ustawy, których nikt nie wykonuje, przeto klub mówcy nie przywiązuje do niej większej wagi, i ogranicza się do złożenia pewnego rodzaju deklaracji. I tak: jeżeli idzie o przymus obowiązkowego ubezpieczenia, to uważa, że przymus ma być rozciągnięty także i na kasy, aby musiały dawać te świadczenia, do jakich będą zobowiązane. W sprawie powszechnego ubezpieczenia oświadcza się mówca także za uwzględnieniem urzędników, gdyż nie uznaje powszechności, z której pewna klasa jest wykluczona. W sprawie t. zw. równości ubezpieczenia oświadcza, że jestto ustawa, która będzie miała znaczenie tylko dla większych miast, nie zaś dla całego kraju. Mówca popiera poprawki komisji zdrowia publicznego. Dalej poświęcił mówca kilka uwag sprawie lekarzy, a mianowicie podniósł, że wolny wybór lekarzy musi być przyjęty jako zasada w stosunku do wykonywania lecznictwa przez kasy. Organizacje lekarskie będą poparte przedewszystkiem na Izbach lekarskich, a jeżeli Izby funkcjonują źle, to ministerstwo zdrowia powinno tę sprawę uregulować. Mówca wyraża obawę, że kasy chorych mogą się stać narzędziem czynników partyjnych. Wreszcie oświadcza mówca, że w ministerstwie nie panuje już taka partyjność, jak dawniej, wobec czego imieniem swego klubu oświadcza się za ustawą.

P. Falkowski zwraca uwagę na słabe zainteresowanie się Sejmu sprawą kas chorych i ubezpieczenia powszechnego. Przy tej sposobności podobnie jak mówca poprzedni omawia działalność ministra pracy i podkreśla partyjny charakter niektórych urzędników tego ministerstwa, następnie nawijając do strajku generalnego, który ogarnął Zagłębie Dąbrowskie, gdzie związki klasowe chcą dyktować, kogo się ma przyjmować na urzędników. Nawet wysocy urzędnicy ministerstwa pracy zmuszają zarządy kopalń do przyjmowania urzędników, których w Warszawie uznano za nieodpowiednich, a którzy mają znaczenie tylko jako wybitni działacze partyjni. Zdaniem mówcy jest poza ministrem ktoś, kto nim kieruje. Stronnictwo mówcy podejmie wysiłki, aby kasy chorych uwolnić od piętna partyjnego. W Zagłębiu przygotowuje się właśnie do tej akcji całe społeczeństwo. P. P. S. chce wziąć monopol na obronę interesów robotników i zagarnąć kasy chorych, tak jak się to stało w Galicji. Chce ono z lokalu kas chorych uczynić lokale partyjne. Przechodząc do sprawy ubezpieczenia społecznego wyraża mówca radość, że sprawa ta przestaje być monopolem jednego tylko stronnictwa. Po kilku uwagach uczynionych w obronie stanu lekarskiego, kończy mówca wywody, zaznaczając, że chwila obecna dla wprowadzenia kas chorych nie jest odpowiednia, o ile chodzi o interes kas. Nie jest przeciwnikiem wprowadzenia w życie kas chorych, ale wolałby, aby ustawa przy innym czasie i przy lepszej sposobności weszła na porządek obrad Sejmu.

P. Żarowski występuje przeciw przeciwnikom ubezpieczenia społecznego, z drugiej zaś strony przeciw projektowi rządowemu. Mówca zarzuca przedewszystkiem projektowi rządowemu, że nie obejmuje urzędników powszechnym ubezpieczeniem społecznym, wykazując przytem potrzebe pewnych poprawek. Zastanawia się nad zmianami dotyczącymi zwłaszcza urodzin i położnic. Wreszcie zgadza się mówca z p. Falkowskim, że kas chorych nie można zakładać pod hasłem walki z lekarzami. Niestety nie wszyscy lekarze mają rozumienie dla tej instytucji. Wspomniawszy o swoich doświadczeniach poczynionych w sprawie kas chorych na terenie krakowskim, kończy mówca wezwaniem do Izby aby uchwaliła ustawę o ubezpieczeniu społecznym ze zmianami przez niego proponowanymi.

P. Gdyk zaznacza, że jest daleki od składania pochwał rządowi Moraczewskiego, i zauważa, że ustawa o kasach chorych przyszła obecnie pod obrady nie pod wpływem partyjnym, lecz siłą rzeczy. Mamy obecnie do przeprowadzenia mnóstwo spraw i reform społecznych. Mówca wypowiada się za tem, aby kasy chorych nie uprawiały żadnej polityki partyjnej. Ministerstwo pracy i opieki społecznej powinno wreszcie przestać zezować załotnem okiem w tę lub ową stronę. Idzie przedewszystkiem o uzdrowienie stosunków i wprowadzenie reformy społecznej. Z tej kufni politycznej, jaka jest obecnie ministerstwo pracy, żadna odpowiednia reforma wyjść nie może. Rząd winien pod tym względem wyłączenie stać na stanowisku dobra ludu i zerwać z dotychczasowymi metodami. Klub mówcy zajmie stanowisko w rozprawie szczegółowej. Obecnie oświadcza tylko, że głosować będzie za tą ustawą, mimo licznych jej braków. Sejm uchwalił na kasy chorych 10 milionów. Mówca zapytuje ministra, jakie kroki poczynił w sprawie organizacji



# KONKURS

W Kasie oszczędności król. wojn. miasta Sanoka jest do obudzenia posada 1573a

## urzędnika

obznajomionego z prowadzeniem ksiąg i kasy.

Wysokość płacy i czas wstąpienia wedle umowy. Podanie należyte udokumentowane należy wnieść do dnia 15 kwietnia b. r.

### ADWOKACI

**D<sup>r</sup> Alfred Hahn i D<sup>r</sup> Emil Hahn** prowadzą obecnie kancelaryę w Drohobyczu. n1222

### KONKURS.

## Sekcja oświecenia publicznego

przy zarządzie cywilnym Ziemi Wołyńska i Frontu Podolskiego.

Na Wołyniu i Podolu są do objęcia posady Szkolnych Inspektorów

Wymagane kwalifikacje: Ukończone studia wyższe, względnie egzamin do szkół wydziałowych; pozatem praktyka pedagogiczna - administracyjna i znajomość języka ukraińskiego (ruskiego).

Stosownie do kwalifikacji pobory VI lub VII kategorii z dodatkami kresowym.

Poszukiwani są również kwalifikowani pracownicy przy Centralnym Zarządzie Sekcji Oświecenia; Kategoria piątą VII, VI, względnie V-ta.

Podania z powołaniem się na referencje pod adresem: WARSZAWA, 8-te Krzyżka 5. - Z. C. Ziemi Wołyńska i Frontu Podolskiego. n1576

Sekcja Oświecenia Publicznego.

## Projekty podatkowe.

„Kurier Warszawski” ogłasza rozmowę z wice-ministrem skarbu, prof. Rybarskim, o opracowanych przez ministerstwo reformy podatku w Polsce.

„Nowy system podatkowy, jaki stwarzamy — mówi p. Rybarski — idzie w dwu kierunkach: 1) unifikacji dotychczas istniejących systemów podatkowych we wszystkich dzielnicach Polski i 2) podwyższenia norm podatkowych. Podkreślając ten ostatni kierunek, zaznaczam, że musi u nas ustać ów anachronizm najniższego systemu podatkowego w Europie.

Nie chodzi tu o takie obciążenie ludności podatkami, iżby inicjatywa twórcza została podcięta i siły gospodarcze osłabione. Polski system podatkowy musi być powszechny, sprawiedliwy, równomierny, nie może on uwzględnić przywilejów stanowych. Była dzielnica pruska zbliża się do „maximum” wydajności podatkowej — otóż chcemy wprowadzić w całej Polsce to, co tam jest racjonalnego. W b. dzielnicy austriackiej system podatkowy jest zbliżony do pruskiego, ale jest nieco lepszy.

Najbardziej nierówny i najniższy co do normy system podatkowy istnieje w b. dzielnicy rosyjskiej. A przemyśle Polska ma pięć różnych systemów podatkowych, a nawet sześć, bo i na kresach wschodnich ściga się podatki według odrębnego schematu.

Ażebym nasz system podatkowy odpowiadał nowoczesnym potrzebom państwowym, konieczne jest najpierw unifikowanie obecnych systemów podatkowych w Polsce, a następnie oparcie norm podatkowych na wzorach europejskich.

Minister skarbu projektuje najpierw wprowadzenie powszechnego podatku dochodowego i odpowiedni projekt już wniósł do rady ministrów. Podatek ten oparty jest na zasadzie progresywnej, osiągając jako „maximum” 25 proc. dochodu. Dopelnieniem tego podatku w stosunku do kontrybuentów, posiadających majątek w jakiejkolwiek postaci ma być t. zw. uzupełniający podatek majątkowy, oparty jednakowoż na zgoda innych zasadach, aniżeli podatek pokrewnego typu, pobierany przez rządy okupacyjne.

Z Rosją sowiecką, imperjalistyczną, Polska nie może zawrzeć uczciwej umowy, ponieważ polityka sowiecka w samem swem założeniu jest nieuczciwa. Naród rosyjski nigdyby nie zapomniał Polsce jej porozumienia z sowietami i nie uważałby tego porozumienia za obowiązujące dla siebie.

— Jakie stanowisko, zdaniem pana, powinna zająć Polska, by zapobiedz zbliżeniu się Rosji do Niemiec?  
— Przedewszystkiem nie powinna zawierać z bolszewikami pokoju.

— To znaczy prowadzić z nimi wojnę dalej.

— Jak Polska prowadziła dotąd wojnę obronną, zdaniem moim, powinna przejść do wojny zaczepnej, pod hasłem walki z bolszewikami, nie obronnej a czynnej (aktywnej) w stosunku do Rosji. Jak daleko wypadnie wojskom polskim zająć podczas operacji, jest to kwestia strategii. Sądzę, że nie trzeba będzie iść zbyt daleko, by osiągnąć posiadany rezultat. Ten tylko rząd rosyjski przyjazny będzie dla Polski, który otrzyma od niej pomoc. W przeciwnym wypadku wszelkie porozumienie z Rosją stanie się historyczną niemożliwością.

— Jakiej nowej władzy Polska ma torować drogę, prowadząc ofensywę przeciwko Rosji sowieckiej?  
— Zapytałem. Czy pan jest przekonany, że ta przyszła władza rosyjska nie powtórzy błędów, popełnionych przez Denikina, że zechce prowadzić w stosunku do nas politykę uczciwą, tak, jak pan ją rozumie?  
— Będzie to władza, wyłoniona przez te warstwy narodu rosyjskiego, które stojąc na gruncie re-

Jest już w komisji skarbowo-budżetowej projekt podatku od spadków i darowizn z jednolitą taryfą dla całej Polski. Norma tego podatku zależna będzie od wysokości spadku i stopnia pokrewieństwa spadkobierców, a więc sięgać będzie od 3 do 15 proc., wyżej zaś 5-go stopnia pokrewieństwa od 14 do 50 proc.

Istnieje też zamiar wprowadzenia podatku od tak zw. wzbogacenia się wojennego, który ma zastąpić opracowane już ustawy o podatkach od zysków wojennych i przyrostu wartości. I w tej dziedzinie nastąpić ma wprowadzenie jednolitego systemu podatkowego we wszystkich dzielnicach Polski.

W taki sposób projektowana jest unifikacja wazniejszych bezpośrednich podatków osobowych.

Cały nacisk w reformie podatkowej położony będzie na uporządkowanie podatków bezpośrednich, gdyż tylko w ten sposób da się osiągnąć równomierną, sprawiedliwą i powszechną opodatkowanie ogółu ludności.

Aby zapewnić sobie należyte wpływy z nowych i zreformowanych podatków, państwo musi przede-wszystkiem wychować sobie dobrego płatnika. Do tego celu prowadzi dwie drogi: 1) apel do obywatelskich uczuć społeczeństwa i współdziałanie tegoż społeczeństwa w wybieraniu podatków i 2) stosowanie daleko idących represji karnych. Tu przypomnieć należy, że np. Francja za tak zw. defraudacje podatkowe, stosuje kary do 5 lat więzienia włącznie. Nieuczciwość podatkowa musi się przestać opłacać, natomiast uczciwość w tym kierunku musi być dla płatnika „dobrym interesem”.

## Dla sierot żołnierskich.

Odezwa Komitetu Fundacji im. Paderewskiego.

Ofiara krwi, którą składa żołnierz polski w walce o przyszłą chwale i potęgę naszej Ojczyzny, której zawdzięczamy bezpieczeństwo naszych domów, naszych pól uprawnych i naszego dobytku, przemówić musi do każdego serca polskiego.

Żołnierzowi polskiemu, powracającemu z wojny z chlubnym, bo dla Ojczyzny poniesionem kalectwem, oraz sierotom po tych których mogiły stać będą jako kopce graniczne na rubieżach naszej ziemi, naród winien dać pomoc i opiekę.

W tym celu Komitet Fundacji im. Paderewskiego powziął myśl założenia Instytucji wychowawczej dla dzieci inwalidów wojennych i sierót po żołnierzach polskich.

Instytucja ta nosić będzie imię Wielkiego Obywatela kraju, którego niepożyte zasługi dla Ojczyzny zna każdy Polak.

Paderewski wyraził na to swą zgodę.

Będzie to dar narodu dla niego i jednocześnie dar Jego dla narodu.

Będzie to pomnik trwały i piękny, godny odzyskującego wolność społeczeństwa i godny tych uczuć patryjotycznych, w których imię Ignacy Paderewski stanął o pracy nad odbudową Ojczyzny.

W przeświadczeniu, że setki tysięcy Polaków w odczuciu potrzeby wyrażenia swego hołdu i wdzięczności Ignacemu Paderewskiemu za jego obywatelską pracę i ofiarę wezmą udział w gromadzeniu potrzebnego na ten cel funduszu, Komitet Fundacji zwraca się do wszystkich Polaków z wezwaniem do składania ofiar.

Wszędzie gdziekolwiek brzmi mowa polska, bija serca polskie i tu u nas, i na dalekich krwawo jeszcze spływających Kresach i za Oceanem, gdzie skupiło się wielomilionowe wychodźstwo polskie z tęsknotą wyglądające chwilę powrotu swego do Zjednoczonej, Wolnej i szczęśliwej Ojczyzny — wezwanie nasze niech znajdzie odgłos, niech wyjdzie mu naprzeciw dobra wola, poparta przez chęć czynu.

wolucji lutowej są w bezwzględnej opozycji przeciwko bolszewikom. Będzie to władza, opierająca się na inteligencji, włościactwie a nawet klasie robotniczej. Naród zaś szerokich warstw społeczeństwa rosyjskiego jest zupełnie wyraźny. Znam go dobrze. Gdy w ostatnim okresie walk z bolszewikami odbywały się te nieczne przetargi w Paryżu, gdy polityka Denikina w stosunku do Polski robiła bezsensowne zygzyki, wówczas cały świadomy ogół rosyjski drżał z oburzenia.

— A jednak, przerwałem, długoletnie rządy carskie, następnie bolszewickie i denikinowskie, mogą budzić chawę, że naród rosyjski da się rządzić nawet znikomej mniejszości, która nie będzie się rachowała w sprawie polskiej z poglądami większości.

— To, o czym pan mówi, jest spuścizną po caryźnie, on wychował bierność (passywność) w narodzie rosyjskim, ale obecnie naród ten, jak zresztą świat cały, odbywa znamiennej przemianę.

Świat podaża dziś w kierunku, który nazwałbym nowym liberalizmem. Znamionować go będzie walka z etatyzmem z absolutnością państwa.

— Dlaczego w Rosji dotąd utrzymują się rządy bolszewickie?

— Bolszewizm w Rosji jest to ostatni produkt, skazana na zagładę pozostałość po rządach carów. Na gruncie caryzmu wyrósł Rasputin. Trupa jego spalono a z prochu powstał bolszewicy. I oni znikną jak proch.

L. Ziel.

Z miast i miasteczek polskich, z pałaców i s. robotniczych, z dworów wiejskich i chat włościńskich — niech płyną ofiary na Fundację im. Paderewskiego.

Niech Fundacja ta stanie na mocnych podwalinach, niech ją tworzy i buduje cały naród, w zrozumieniu tego, co winien żołnierzowi polskiemu i jego krwi przelanej ku chwale Ojczyzny.

Ignacy Baliński, Piotr Drzewiecki, Edward Dubanowicz, Ludwik Góyk, Marjan Kimorski, Władysław Kiślański (senior), Konrad Olchowicz, ks. Oraczowski, Marja Rodziewiczówna, Jan Rudnicki, Jan Smuński, Arcyb. Teodorowicz, rektor Stanisław Thugut, Józef Tyszkiewicz, Andrzej Wierzbicki, Adam Zamoyński.

Kazimierz Brun, Marja Buyno-Arctowa, Czestawa Brzezińska, Marcell Nafecz-Dobrowolki, Zdzisław Debiński, Jan Herse, Stanisław Horwath, Aleksander Karszo-Siedlewski, Józefa Klawerowa, Józef Kuczewski, Teofil Kierski, Magdalena Kijewska, Kazimierz Koralewski, Stanisław Lipczyński, Zofia Lorentowiczowa, Franciszek Marjański, Antoni Mancel, Edmund Nebel, Konrad Niedzwiecki, Nina Nowodworska, ks. Około-Kulak, Władysław Rabski, Emil Rauer, Stanisław Rybakiewicz, ks. Jan Suski, Wanda Świątecka, Korneliusz Tuszyński, Helena Wałkowińska, Józef Wegner, Józef Wiśniewski.

Komitet wykonawczy Fundacji im. I. Paderewskiego podaje do wiadomości podkomitetów prowincjonalnych, że listy składkowe opatrzone numerem kolejnym, pieczęcią Komitetu i podpisami członków, otrzymać można w Sekretarjacie: Warszawa, (ul. Marszałkowska 110 m. 10 tel. 130-30) codziennie od godz. 10—12 przedpoł.

Składki przyjmują Banki: Tow. Spółdzielczych, Handlowy, Ziemiański i Wschodni.

## Szkola polska.

### Opłata szkolna.

Ostatnie rozporządzenie ministerstwa W. R. i O. P., odnoszące się do uregulowania wysokości opłat na 120 marek rocznie, jest zupełnie słuszne. Niemniej dobre jest postanowienie dla klas od 4-tej w górę, że aby uzyskać uwolnienie, musi uczeń mieć przynajmniej trzy noty (z obowiązkowych przedmiotów) lepsze niż dostateczne. Mniej uzasadnione jest natomiast zwolnienie synów nauczycieli i wszelkich osób, podległych Ministerstwu W. R. i O. P. bez wnoszenia podań — o ile mają warunki, gdyż formalność ta wydaje się jakby przywilejem dla stanu nauczycielskiego, gdy w istocie odnosi się to jedynie do napisania podania, zawierającego kilka zaledwie słów. Ta drobnotka natomiast wyróżnia dzieci nauczycielskie od dzieci innych urzędników państwowych, co w szkole jest niepożądane i co — jak śmiem przypuszczać — nigdy być nie powinno. Ta zatem drobnotka winna być usunięta, aby nie dawać nawet pozoru, że w szkole są różnice — wszyscy bowiem urzędnicy pracują dla państwa wedle swoich sił i zdolności.

Piekącą natomiast sprawą jest uiszczenie opłaty już w tem półroczu wedle nowych norm. Nie o wysokość chodzi, to rzecz, nie potrzebująca zmiany. Z chwilą jednak wydania tego zarządzenia wszystkie dotychczasowe uwolnienia gasną i każdy uczeń musi wnieść na nowo podanie, jeżeli otrzymał przynajmniej z trzech przedmiotów stopień dobry. W ten więc sposób przynajmniej 60 procent uczniów dotychczas uwolnionych, traci to prawo. Kiedy nauka odbywa się normalnie, wówczas wina leży jedynie w uczniu — w tym roku tak jednak nie było. Półrocze pierwsze było anormalne; brak węgla i epidemia spowodowały w licznych zakładach przymusowe ferie, brak sił nauczycielskich był powodem redukcji godzin w niektórych zakładach — wskutek czego sąd wydany przez klasyfikację mógł nie być dość ściłym, tem bardziej, że profesorowie klasyfikując nie mogli brać pod uwagę wydanego później rozporządzenia. Po przeprowadzeniu klasyfikacji w pierwszym półroczu doszło do dyrekcyj zakładów nowe rozporządzenie z tym właśnie warunkiem.

Wskutek przyczyn, o jakich mówiłem, dzieje się krzywda uczniom, a raczej rodzicom dlatego, że uczeń nie mógł być pytany n. p. trzy razy w półroczu tylko 2 i stąd nie miał wprost sposobności wykazać, że na lepszą zasługuje notę. Koniecznym zatem jest, aby Rada szkolna naprawiła to, o ile tylko można i odniosła się do ministerstwa z wnioskiem, aby ze względu na późne doreczenie rozporządzenia i niezwykłych warunków w ubiegłym półroczu mogli uczniowie Małopolski w obecnym półroczu otrzymać uwolnienie od czesnego, chociaż nie mają tych trzech not lepszych niż dostateczny. Byłoby to ustępstwo wyjątkowe tylko na półrocze obecne, lecz podyktowane poczuciem obywatelskiem tak wobec rodziców jakoteż i uczniów, którzy dotychczas nie wiedzieli o potrzebie 3-ech dobrych, aby uzyskać uwolnienie. W przyszłym roku szkolnym, samo się przez się rozumie, wszelkie tego rodzaju uchyleńia odpadają.

Tych słów parę pod rozwagę R. S. K. w interesie szerokich warstw rodzicielskich i rzeszy uczniów przed terminem płatności (15 kwietnia) oddaje

Marjan Wołaczek.

# Straussa: Noc w Wenecji.

## Wznowienie.

Ule razy jestem na jakimś wznowieniu w teatrze lwowskim (do wznowień tak przyzwyczailiśmy się, że je mimowoli zaczynamy uważać... za premjery!) tylko raz stawiam sobie pytanie, dlaczego na to, a nie na inne dzieło padł wybór, albo dla kogo z artystów to wystawiono? Najczęściej na któreś z tych pytań odpowiedzi znaleźć nie umię i by ją ktoś znaleźć potrafił, wątpię. Dobór faktycznych premjer i tych pozorych premjer jest tak przypadkowy, że o zorientowaniu się jaka jest jego myśl przewodnią, mowy nie ma. Dewodem wystawienia n. p. takiego „Obieżyświata” i wielu innych tym podobnych operetek.

Ze wystawiono operetkę Straussa — zgoda, szkoda tylko, że jej nie wystawiono z zachowaniem tych wszystkich subtelności, które o jej wartości stanowią. W takim bowiem jedynie razie zrozumiałaby dla mnie byłaby ten naprawdę pochwały godzien przełysk pietyzmu, jaki okazano dla prawdziwie dobrej operetki, wydobytej z pod stosu partytur, przynoszonych przez niedawno minioną i obecną chwilę, partytur albo mało, albo całkiem niewartościowych.

Straussowska: „Noc w Wenecji” swoją wartość i treścią ma, tylko i jedną i drugą trzeba unieść i chcieć wydobyć. Dzieje awanturek karnawałowych ks. Urbino, który zjechał do Wenecji, stania się wtedy zrozumiałe, jeśli przedstawi się je idąc po linii tekstu i wskazań librecistów, ale konia z rzędem temu, kto wie np., jaki ma cel Caramello i Pappacoda przeciągając ucztę książęcą, w której wplątane w intrygę biorą udział obu narzeczona Antea i Ciboletta. Libreciści o tem mówią jednak wyraźnie. Podobnie: jeśli akt III. rozgrywać się będzie na tle dekoracji aktu I., a nie na tle placu św. Marka, to taki żart karnawałowy staje się niezrozumiałym, jak n. p. „taniec gołąbków” właśnie i tylko z placem św. Marka związany. Są to subtelne drobizgi, ale one o treści stanowią, chyba, że o nią nie idzie. Zapewne tak bywa nieraz dzisiaj, ale ongi nawet w tych operetkach, których intrygę prowadziła służba, kucharze, kucharki, pokojówki, bałwierze itp. brano ją bardzo pod uwagę. Takie zatem korektury Straussa w kierunku zacierańia zrozumienia dzieła są przecie niewskazane. Podobnie niewskazane jest zacierańie subtelności muzycznych, a tak bywało, przyczem nie bez winy jest orkiestra, której aczkolwiek grała pod batwą p. Stadiera, na ogół dobrze a nawet z życiem, brzmiało chwilami tej barwności, jaka jest conditio sine qua non dodatniego wrażenia (np. uwertura).

### Oto uwagi ogólne.

Przechodząc do szczegółowych spostrzeżeń stwierdzić możemy, że obsada „Nocy w Wenecji” była prawie w całości dobra. Na plan pierwszy wysuwały się z artystek: zawsze pełna temperamentu, fińki, dobrze głosowo, jak zwykle usposobiona p. Miłowska, która wystąpiła w roli Aniny. Słowa pełnego uznania należą się w równej mierze p. Bogdanowiczównie za postać Ciboletty. P. Bogdanowiczówna pojęła swoją rolę doskonale, wydobywając z niej pierwiastek komiczny bardzo subtelnie, bez wszelkiej szarży. Głosowo usposobiona znakomicie, zdołała na sobie skupić pełną uwagę audytorjum. W niewielkiej roli Barbary Delaqua wystąpiła p. Hierowska, wywiązując się z niej dobrze, w roli żony senatora p. Biełłńska, która powinna jednak staranniej pamięciowo opanowywać swoją rolę. Zamieszanie, jakie powstało w akcie II. — wrażenia nie podniosło.

Ks. Gwido znalazł w interpretacji p. Kuligowskiego dobrego, przedstawiciela. I w masce (doskonale!) i w geście był artysta bez zarzutu: jego kreacja bardzo sympatyczna. Za nieklamany humor należy się uznanie p. Folańskiemu (Pappacoda), który zawsze jest na miejscu. W artyście tym posiada nasza scena silnie bardzo wartościową i potrzebną. Delaqua p. Justiana był nieco przeszarżowany, na równi z obu towarzyskami, a przede vis comica nie w szarżowaniu polega. Natomiast niesprostował zupełnie swemu zadaniu p. Niedzielski jako: Caramello... i popsuł całość. Tak się składa, że najpiękniejsze (o ile chodzi o melodię) „numery” wkłada Strauss właśnie w usta balwierza, tworząc zeń postać równorzędną z postaciami ks. Urbino. Wszelkie te piękności melodii zanikły. Głos p. Niedzielskiego nie nadaje się do ich wydobywania — zatem... Wprowadzić artysta został srodze ukarany rączką Aniny, jednak marna to pociecha dla audytorjum i całości naprawdę szkoda. Głos p. Niedzielskiego jakby zawołowany, niezbyt silny, dobywany z forsą (szczególnie tony górne) kwalifikuje go na przedstawiciela n. p.: Gora, nie uprawnia go jednak do obejmowania partji w pokroju wczorajszej.

Inne role, drobniejsze były śpiewane przeważnie dobrze. Należałoby tylko zwrócić bacniejszą uwagę na chór. W akcie III. śpiewał do tańca gołąbków bardzo dobrze, akt II. natomiast, szczególnie jego zakończenie przyniósł fatalne zgrzyty, które skorygowanie się powinno. Rozsypka głosów niezdolnych do wyciągnięcia wyższych tonów zakończyła go — dyssonansem.

Balet począwszy od najmłodszych jego przedstawicieli, skończywszy na solistkach spisał się dzielnie. Wystawa? Dekoracja aktu I. była dobra, akt III. wymagałby wzmiankowanej już urzędnie zmiany.

w akcie II. użyto dekoracji znanej nam, która jednak nie razła. Raziły natomiast nieco stroje pamiętające pochod Elzy do tumu. Bał maskowy itd. Nie bez zastrzeżeń możnaby mówić o kostjumach naszych primadon, a szczególnie Aniny (akt II.). Wszakże awantury miłosne ks. Urbino rozgrywają się w XVIII. w. i trudno przypuścić, by „dzisiaj” mogli dojść do głosu Pappacoda, Caramello et consortes, a takby można ze strojów sądzić.

Prof. Leślaw Jaworski.

## NA DOBIE.

### Cui bono.

Piszą nam z miasta.

W sobotnim numerze „Gazety Wieczornej” nr. 5142 umieszczono pod sensacyjnym tytułem „Cwierć miliona jeńców wzięty wojska sowieckie na Syberji” następujący telegram z Wiednia. Z Moskwy donoszą: Na froncie syberyjskim, wpadło dotąd w ręce armji czerwonej przeszło 250.000 jeńców, w tem wielu generałów, całe sztaby dywizji i pułków. Zdobycy w materiale jest obryzma. Idzie tysiące lokomotyw i wagonów naladowanych bronią, amunicją i środkami żywności. Wiele oddziałów przeszło dobrowolnie w skład czerwonej armji, składając ślubowanie walki na rzecz republiki sowieckiej.

Taki telegram wydrukowano bez żadnych komentarzy grubemi czcionkami. Redakcja „Gazety Wieczornej” dyskretnie przemilcza, co to za armja, skąd się taka armja tam wzięła, bo sama nie wierzy w prawdziwość tej informacji. A w takim razie cui bono puszcza się takie sensacje, których nie widziałem w żadnym dzienniku lwowskim ani krakowskim. Przypuszczam, że telegram ten w Wiedniu zrobił dobre wrażenie, ale w jakim celu drukuje się takie słarmujące brednie tu we Lwowie, gdy żołnierz nasz ma przed sobą ofensywę bolszewicką a rząd warunki zawieszenia broni. Przypominam, że w czasie, gdy na miasto nasze padały granaty hajdamackie, ta sama „Gazeta Wieczorna” bałamucila ogół wiadomościami, że Petlura przeszedł na stronę bolszewików, że wojska ukraińskie połączyły się z czerwoną armją i idą na Tarnopol itd. a nie znalazł się nikt, kto by dał po palcach tej gazecie, sprostował bałamutnie brednie, które dostają się tam via Wiedeń. Widocznie „Gazeta Wieczorna” ma w tem jakieś ukryte cele, ale rzeczca poważniejszej prasy narodowej jest demaskować tę krećką robotę i nie dopuszczać do bałamucenia opinji publicznej. Prosząc o umieszczenie tych kilku uwag kreślę się.

W.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 marca.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 23 marca o g. 7 wiecz. „Asystent” sztuka w 3 aktach G. Zapołskiej.  
 We środę 24 marca po raz 10-ty „Eros i Psyche”, opera w 5 obrazach L. Różyckiego.  
 We czwartek 25 marca o godz. 3 po raz 22-ty „Sulkowski”, trag. w 5 aktach St. Żeromskiego. — O godz. 7 „Lalka”, operetka w 3 aktach Andraua.  
 W piątek 26 marca o godz. 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.  
 W sobotę 27 marca o godz. 3 po raz 11-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 aktach J. Korzeniowskiego. — O godz. 7 po raz 11-ty „Eros i Psyche”, opera w 5 obrazach L. Różyckiego.  
 W niedzielę 28 marca o 3 po raz 10-ty „Asystent” sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapołskiej. — O 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.  
 W poniedziałek 29 marca o godz. 7 po raz pierwszy „Saul Król”, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) Edwina Jędrkiewicza.

## REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.  
 Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnnie występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski”.  
 Część II.: „Seu pljaka”, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kischmag, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesołowski, M. Windheim.  
 Bilety od 9-5 u G. Sevfarta (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

— Koncerty orkiestry Namysłowskiego odbędą się dnia 24 bm. w sali Tow. muzycznego, a dn. 25 i 26 bm. w sali Sokoła. Bilety w księgarni Gubrynowicza (na przeciw katedry). 1556

APOLLO. Wznowienie! Veritas vincit. (Prawda zwycięża.) z Mią May w głównej roli. 14

— Zebranie członków stowarzyszenia demokratyczno-narodowego odbędzie się w piątek dnia 26 marca o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p. Na porządku dziennym: referat dra Józefa Borowca: Interes narodowy i społeczny a skutki uchwalonej reformy rolnej

— Zarząd główny stowarzyszenia demokratyczno-narodowego otworzył Gen. Sekr. na wschodnią Małopolskę we Lwowie w lokalu przy ul. Zimorowicza 11-15, I. p. Sekretariat otwarty w dni powszednie od 6-7 wieczorem. Uprasza się wszystkich członków oraz prowincjonalne organizacje stowarzyszenia o zwracanie się ustnie lub pisemnie do Generalnego Sekretariatu we wszystkich sprawach, dotyczących stowarzyszenia dem.-nar.

— Dnia 25 bm. odbędzie się wieczorek muzyczny w sali Polsk. Tow. Pedag. na cel „Domu dla dzieci lwowskich nad Bałtykiem”. Początek o godz. 5 popoł. Bilety i programy do nabycia w dniu wieczorku. 1583

— Program powsz. wykładów uniwersyteckich i politechnicznych.

Środa 24: Tenże: Cwiczenia ogrodnicze (bezpłatnie — tamże).

Czwartek 25: Dr. Moraczewski: O sposobach żywienia zdrowych i chorych (sala 14).

Piątek 26: Prof. J. Tokarski: O najpiękniejszych skałach Polski (z obrazami świetlnymi — sala geologii Długosza 8).

Sobota 27: Rada I. Dreksler: Lwów jako węzeł komunikacyjny — tamże.

— Konkurs na stypendja. Na podstawie uchwały Sejmu Ustawodawczego z 4 lutego 1920 rozpisuje Ministerstwo robót publicznych konkurs na 30 stypendjów po 5.000 Mk. rocznie dla słuchaczy wydziału inżynierji Politechnik w Warszawie, Lwowie i Odan-sku którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów wsta-pić na żądanie MRP. do służby państwowej na lat pięć. Stypendja, wypłacane będą w ratach półrocznych z dołu po 2.500, aż do ukończenia po przedło-żeniu świadectw egzaminów kursowych z postępem zadowolającym, za kwitami potwierdzonymi przez Rektorat.

— Orkiestra Namysłowskiego we Lwowie. Pierwszy koncert słynnej włościańskiej orkiestry symfoni-cznej odbędzie się we środę 24 bm. w sali Tow. mu-zycznego. Zainteresowane występem niezrównanych symfoników jest ogromne, co stwierdzają liczne zgło-szenia o bilety, które nabywać można w księgarni WP. Gubrynowicza.

— O przyszłość kulturalną w Polsce. Po prelek-cjach pp. hr. Pinińskiego, rektora dr. Halbana i dr. Mieczysława Tretera wypowiedzianych na ten temat w cyklu wykładów urządzonych przez Kasyno i Ko-ło lit. art. będzie mówił 8 kwietnia prof. konserwa-torium warszawskiego p. Stanisław Niewiadomski o przyszłości muzyki polskiej.

— Z Pol. Tow. Politechnicznego. We środę 24 bm. o g. 5.30 odbędzie się odczyt prof. Suchowiaka: „O fabrykach do masowego wyrobu wagonów kolejo-wych”. Po odczycie walne zgromadzenie Sekcji me-chaników i wybór nowego zarządu.

— Z Uniwersytetów. Naczelnik Państwa zamiano-wał profesora nadzwyczajnego dr. Antoniego Cieszyń-skiego, prof. zwyczajnym stomatologii i dentystyki we Lwowie.

Ministerstwo zatwierdziło wniosek Wydziału le-karskiego, nadający dr. Janowi Lenartowiczowi veniam legendi z dermatologii i syfilidologii na Wydziale lekarskim we Lwowie.

Ministerstwo zatwierdziło uchwałę Wydziału te-ologicznego Uniwersytetu lwowskiego, nadającą kse-dru dr. Piotrowi Stachowi veniam legendi z zakresu nauk biblijnych Nowego Zakonu na Wydziale teolo-gicznym we Lwowie.

Naczelnik Państwa zamianował prof. dr. Józefa Kallenbacha, dziekanem Wydziału humanistycznego, a prof. Alfonsa Parczewskiego dziekanem Wydziału prawa i umiejętności politycznych w Wilnie na rok a-kademicki 1919/20.

— Wydział Kasyna i Koła lit. art. uchwalił przysta-pić z wkładką 500 marek jako członek wspierający do tworzącej się Akademji im. H. Sienkiewicza. Dalej uchwalił Wydział wyrazić prof. Stanisławowi Gło-wackiemu, który obecnie został zamianowany referentem dla Małopolski ministerstwa kultury i sztuk, gorącą podziękę za kilkuletnie bezinteresowne a gor-liwe zajmowanie się wieczorami muzycznymi Kasyna i Koła lit. art. i prosić prof. dr. Juliana Balickiego, aby objął na przyszłość kierownictwo tych wieczorów.

— Mianowania. Ministerstwo skarbu mianowało sekretarza skarbu Jerzego Schmidta, Kazimierza Grogowicza, Henryka Weinerta, Bolesława Adwentow-skiego, Longina Chodorowskiego, Antoniego Majew-skiego, dr. Józefa Karmowskiego, Jana Hoszowskie-go, Leona Wojtowicza, Stanisława Wursta, Jerzego Schenkera, Tadeusza Deszkiewicza, dr. Stanisława Neuwalda, Dymitra Moroza i Bronisława Trenczaka radcami skarbu w VII. klasie rangi w władzach skar-bowych w Małopolsce.

— Paszporty do Niemiec. Wobec wyni-ków w Niemczech wypadków politycznych, mini-sterjum spraw wewnętrznych poleciło starostom i urzędowi, wystawiającym paszporty zagraniczne, wstrzymać wydawanie paszportów na wyjazd do Niemiec i paszportów na przejazd przez Niemcy.

— Powrót jeńców. Tow. Czerw. Krzyża otrzyma-ło zawiadomienie, że misja Czerw. Krzyża na Sybirze została oficjalnie poinformowana, iż rząd japoński i rząd ziemstw na Sybirze wschodnim pozwoliły na po-wrót wszystkich jeńców austriackich i węgierskich.

przebywających w obozach japońskich i rosyjskich. Liczba tych jeńców ma wynosić około 10.000.

— **Mleko dla niemowląt.** Państwowy Komitet Pomocy dzieciom będzie rozdawał dla 2500 niemowląt do lat 3 mleko kondensowane w stanie rozpuszczonym po 30 hal. za porcję (½ litra na dziecko). Rozdawnictwo tego mleka będzie się odbywało w różnych punktach miasta. Osoby pragnące korzystać z tej pomocy mogą się zgłaszać przy ul. Pańskiej 11 do piątku dnia 26 bm. pomiędzy godz. 9 a 1 przedpołudniem z 3—6 popoł. i mają przynieść ze sobą wyciąg z metryki dziecka i legitymację spożywcza. W piątek rano wpisy zostaną zamknięte. Rozdawnictwo mleka rozpocznie się w poniedziałek dnia 29 marca równocześnie we wszystkich 8 stacjach rozdawniczych.

— **O oddaniu przedmiotów zdobyczy wojennej.** Z powodu przejścia niektórych powiatów z obszaru Galicyjskiego frontu do obszaru Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów powtarza się już raz wydane ogłoszenie:

Wzywa się wszystkie osoby mające wiadomość o miejscu przechowania lub ukrycia (zakopania) przedmiotów zdobyczy wojennej, oraz osoby przechowujące lub ukrywające takie przedmioty na obszarze D. O. G. Lwów, a to w powiatach: Nisko, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Brzozów, Przemyśl, Dobromil, Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Sambor, Mościska, Jaworów, Cieszanów, Dolina, Skole, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów, Tlumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Zborów, Brzeżany, Podhaice, Buczac, Zaleszczyki, Horodenka, Kotołomyja, Śniatyn, Peczeryn, Kosów, aby zgłosiły je do Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów, Referat zdobyczy, plac Bernardyński l. 5

Do zdobyczy wojennych zaliczają się wszystkie przedmioty i materiały, które służą do prowadzenia wojny, a które nieprzyjaciel w kraju po ostatek, jakoto: wszelka broń palna i sieczna, amunicja jaszczki, automobile, wozy, kolejki, aery lany, przyrządy radio-telegraficzne, telefoniczne, sygnałowe, binokle, perspektywy, instrumenta pomiarowe, penteny, liny, łańcuchy, druty kolczaste, mundury, obuwie, plecaki, rzemienie, chomąta, siódła, maski gazowe, tarcze, hełmy, materiały wybuchowe, metalowe, drewniane, surowce różnego rodzaju, składy z żywnością, konie, bydło, pieniądze, kasy i inne rzeczy w zakres zdobyczy wojennych wchodzące.

Cała zdobycz wojenna jest własnością państwową Rzeczypospolitej Polskiej. Nieprawne przywłaszczanie sobie lub zafajenie rzeczy należących do zdobyczy wojennych podlega karze według przepisów kodeksu karnego. Szef sztabu D. O. Gen. Jan Thullie ppłk. m. p.

— **O deputacie dla duchowieństwa.** Duchowieństwo katolickie zwracało się do ministerjum aprowizacji o przyznanie prawa do otrzymania deputatu żywnościowego. Ministerjum jednak powołując się na brak środków aprowizacyjnych, orzekło, że nie może rozszerzyć na duchowieństwo przydziału uigowego przedmiotów pierwszej potrzeby.

— **Walka na pięście o... ziemniaki.** Od kilku dni sprzedaż miejski Urząd aprowizacyjny ziemniaki po 2 kor. za 1 kg., wydając po 3 kg. na rodzinę. Miejsce do sprzedaży jest widocznie za mało, gdyż koło budki, obok pałacu Biesiadeckich i koło „wozu-sklepu” w Rynku stoją ogonki kilometrowej długości. Ludzie biedni stoją na deszczu godzinami, by odrobinę tych ziemniaków otrzymać, to też zniecierpliwienie ich objawia się tem, iż słychać tu ogólną klótnię, a od czasu do czasu toczą się walki na pięści. Skoro już są ziemniaki, dlaczegoż nie urządzić 10—15 lub więcej miejsc sprzedaży, aby je z łatwością nabyć mógł każdy, nawet taki, który ani klócić się, ani bić nie potrafi. — Możeby ktoś o tem pomyślał.

— **Kiedys będziemy wspominali,** iż w marcu 1920 r. płacono we Lwowie za 1 kg. mięsa wołowego 66 k., wieprzowego 76 k., słoniny cienkiej (z protekcji) 120 kor., smalcu 160—170 kor., kiełbasy 80—90 kor., szynki 120 kor., 1 kilogram kości 36 kor., dalej tylko w „pasku” do nabycia: cukier po 80 kor. za 1 kg., mąka 70 kor., chleb 40—60 kor. Z nabiałem nie lepiej: 1 litr mleka 12 kor., 1 kg. sera 32 kor., 1 kg. masła 160 kor., zaś 1 jajo 2.60 kor. Jarzyny: cebula 40 kor., kartofle do 9 kor., buraki 8 kor. za 1 kg. itd. Kasza, krupy, jagły, fasola, groch — wszystko na wagę złota płacimy, a ceny wciąż idą w górę i nie można przewidzieć, jaką wysokość osiągną.

— **Miejscowa komisja szacunkowa w Sanoku** dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum gmin powiatu sanockiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęła czynności urzędowe. Lokal urzędowy Komisji znajduje się w gmachu Sądu okręgowego (parter). Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej. W interesie poszkodowanych leży, nie zwlekać z wnoszeniem zgłoszeń do ostatniej chwili.

— **Tradycyjna Kawiarnia Centralna** z dniem 16 bm. zmieniła właściciela. A więc z wejściem nowych ludzi do tego przedsiębiorstwa nastąpił nowy ład. Publiczność uczęszczająca do tej kawiarni i nowo przybywająca może liczyć śmiało, że energia i uczciwość nowych gospodarzy zadowolili każdego bez wyjątku.

— **Sekcja Samarytańskiego Czerw. Krzyża** urządzając zbiórki na rzecz rannych żołnierzy dn. 28-go marca w niedzielę, uprasza wszystkie panie, należące do tejże Sekcji o zgłaszanie się po puszkę w sobotę dn. 27 bm. w godz. od 11—1 i od 4—6 w lokalu Czerw. Krzyża przy ul. Bielowskiego 6. 1578

Prezydium Lwowskiej Izby Adwokatów powiadamia swoich członków, zamieszkałych poza obrębem Lwowa, że z uwagi na ograniczony obecnie ruch kolejowy, Prezydium Namiestnictwa, na prośbę Wydziału Izby, poleciło wszystkim starostwom we wschodniej Galicji, aby ułatwiły adwokatom, udającym się na Walne Zgromadzenie, mające się odbyć we Lwowie 27 marca, wyjazd tam i z powrotem i wydawało im potrzebne przepustki, jako jadącym w sprawie służbowej. Również D. O. G. wydało pouczenie do wszystkich Komend dworców, że adwokaci, jadący na Walne Zgromadzenie Izby i legitymujący się ze zwoleniem swego Starostwa, mogą używać pociągów wojskowych tam i z powrotem. 1588

## Ziemski Bank Kredytowy Towarzystwo Akcyjne we Lwowie.

W ubiegłą sobotę odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie, (dawniej Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego) przy licznych współudziałach akcjonariuszów. W zastępstwie nieobecnego we Lwowie Prezesa Rady zawiadowczej dra Pawlikowskiego, przewodniczył Prez. Ludwik Winiarz.

Imieniem Dyrekcji Banku przedstawił sprawozdanie cyfrowe za rok 1919 poseł dr. Ernest Adam, poczem zabrał głos imieniem Rady zawiadowczej Banku poseł dr. Wł. Stesłowicz, przedstawiając sprawozdanie z czynności za rok ubiegły.

Z zajmującego tego sprawozdania podajemy kilka szczegółów.

Ze Spółek finansowanych przez sam Bank, względnie konsorcjalnie z innymi bankami wymieniamy następujące: „Kasa Kredytowa” we Lwowie, której zadaniem wspieranie kredytem drobnego handlu, przemysłu i rolnictwa; „Galic. Spółka drzewna” eksploatująca i przerabiająca drzewo z czterech większych kompleksów lasowych; Spółka „Motor”, prowadząca na razie warsztaty reparacyjne automobilów, maszyn rolniczych i t. p. z zamiarem przekształcenia z czasem tych warsztatów w fabrykę maszyn, samą zaś Spółkę w towarzystwo akcyjne.

Dalej wymienić należy: „Spółkę rolniczą”, której zadaniem zorganizowanie handlu ziemiopłodami, maszynami rolniczymi i wogóle handlu wszystkim, co wchodzi w zakres przemysłu rolniczego. — „Sortelina” Spółka założona celem zorganizowania zbiórki szmat i odpadków z papieru która będzie niewątpliwie zaczątkiem fabryki papieru. „Spółka dla handlu chmielom” — prowadzona fachowo zdołała rozwinąć się bardzo pomyślnie, osiągnęła już w pierwszym roku obrót w kwocie przeszło 16 milionów koron.

Bank finansował też dawną firmę „Oikos” przekształcającą się obecnie w towarzystwo akcyjne z kapitałem 40 milionów marek, brał też udział w sfinansowaniu towarzystw akcyjnych „Najta polska”, „Gaz ziemny” i „Azot”, uczestniczył w konsorcjum dla uruchomienia Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego, dalej w konsorcjum dla zakupu gwarectwa Jaworzniańskiego, z inicjatywy zaś banku przy współudziale Banku Przemysłowego powstaje w Warszawie Towarzystwo akcyjne naprawy i budowy parowozów, akcje są już obecnie bardzo poszukiwane.

Wspólnie z firmą Lambert i Krzysiak zorganizował Bank w ubiegłym roku Agencję zagranicznego Państwa Polskiego w Szwecji, Norwegji, Danji i Rumunii, o charakterze oficjalnym, nie obliczoną na nadzwyczajne zyski z celem jednak nawiązania korzystnych warunków handlowych z tymi państwami na przyszłość.

W ubiegłym roku upoważniony też został bank do prowadzenia parcelacji bez osobnego zezwolenia urzędowego, zorganizowano też osobny oddział parcelujący już obecnie kilka majątków o obszarze około 10.000 morgów.

Dyrekcja Banku przewiduje dalszą konieczność podwyższenia kapitału akcyjnego, obecne bowiem granice w kwocie 50 milionów okazują się na przyszłość wobec wzmogonych interesów banku i celów do których bank dąży za ciasne.

Po przyjęciu przez zebranych akcjonariuszów do wiadomości sprawozdania z czynności i rachunków za ubiegły rok gospodarczy i udzieleniu Zarządowi Banku absolutorjum uchwalono podział czystego zysku bilansowego wynoszącego kwotę 1.810.622 45 K. w następujący sposób:

- 1) 5 procent do funduszu gwarancyjnego listów zastawnych,
- 2) 5 proc. do zwyczajnego funduszu rezerwowego,
- 3) 5 proc. na dywidendę od akcji,
- 4) 2 i pół procent na superdywidendę od akcji,
- 5) 15 proc. tantjenu dla Rady zawiadowczej,
- 6) 15 procentową tantjenę dla Dyrekcji, urzędników i sług,
- 7) 150.000 kor. na fundusz pensyjny,
- 8) 50.000 kor. na cele użyteczności publicznej.

9) pozostała reszta 229.110 05 K. na rachunek dochodów roku 1920.

W zrozumieniu naszych interesów handlowych łączących nas z Gdańskiem uchwalono założyć tamże filję Banku, jak również i w stolicy Państwa w Warszawie. Dotychczasowe filje Banku w Krakowie i Lublinie wykazują stały rozwój.

Wylosowanych członków Rady zawiadowczej pp. Ludwika Winiarza, Landaua i Neumana wybrano ponownie do tej rady na przeciąg trzech lat.

Fundusze rezerwowe banku wzrosły po uwzględnieniu tegorocznej dotacji do kwoty 3.229.444 56 K. Subskrypcja na nowe akcje przeprowadzona już w roku bieżącym przeniosła wskutek wyłączonego agn. dalszy wzrost funduszy rezerwowych, które w chwili obecnej wynoszą poważną już kwotę 4.837.444 Kor. 56 hal.

Fundusz emerytalny funkcjonariuszów banku utworzony w ostatnich czasach doszedł do kwoty pół miliona koron. 1590

## Z kraja.

### KOROLÓWKA.

Staraniem Organizacji Narodowej w Korolówce obchodzono uroczystość rocznicę powstania styczniowego. Na program uroczystości złożyło się słowo wstępne wypowiedziane przez inspektora szkolnego z Borszczowa, następnie bardzo udane śpiewy chórowe, deklamacja i odegranie dwu sztuk „W katorż” i „Chrzest w ogniu”. Gra amatorów włościańskich była bardzo dobra. Sala domu TSL. wypełniona była po brzegi, mimo bardzo wysokiego wstępu tj. 10 i 20 K. Czysty dochód przeznaczono na spłatę rat pożyczkowych na budowę domu ludowego.

W Korolówce wzrasta życie narodowe. Nauczyciel tutejszy p. Jabłoński Izydor, oraz inni obywatele pracują wytrwale nad uświadomieniem szerokiej masy, zapalając je do czynu dla dobra narodu i Państwa. Korolówka może być wzorem, jak ma być prowadzona praca na polu unarodowienia. Mieszczanie i włościanie sami nadają kierunek pracy narodowej. Do MSO. zapisały się dziewczęta i młodzież. Praca niewątpliwie rozwijać się będzie, byleby nam nasza polskie władze nie nasyłały na stanowiska naczelne Rusinów, a pamiętały trochę więcej o kresach i o tem, że do pracy organizacyjnej i narodowej wciąż nam brak ludzi. Do Korolówki wrócił z Kamieńca były dyr. gimn. w Borszczowie, który za rządów ukraińskich polskie gimnazjum rozpedził, a prywatny gmach szkoły średniej w Borszczowie zajął na gimnazjum ruskie.

## Wiadomości telegraficzne.

### NAPAD BANDYCKI.

Kraków. (PAT.) Dzienniki notują, że onegdaj po godzinie 9 wiecz. nieznanymi napastnikami napadli na ul. koło Błot miejskich 17-letnią Elizę Bettey, zajęta w biurach konsulatu francuskiego w Warszawie, a bawiącą chwilowo w Krakowie. Napastnicy skrupowalili ją pasami wojskowymi i przewrócili na ziemię zrabowali jej 2500 franków i 5 marek i 200 koron, które miała schowane za bluzką. Sprawców aresztowano wczoraj.

### POLITYKA RUMUNJI.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Bukaresztu donoszą, że nowy gabinet rumuński nie zmieni swej polityki, gdyż nowy minister spraw zagranicznych jest szczerym przyjacielem koalicji, a szczególnie Francji. Pierwszym delegatem rumuńskim do Rady najwyższej zostanie prawdopodobnie Wajda Woitwoda.

### Z LIGI NARODÓW.

Kraków. (Radio z Rzymu.) Konferencja w San Remo odbędzie się 21 kwietnia. Dnia 25 lub 26 kwietnia zbierze się w Rzymie Rada Ligi narodów.

### Z CZESKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Praga. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu zgromadzenia narodowego Kłofacz w dłuższym przemówieniu wykazywał niemożliwość zaprowadzenia w Czechach systemu milicji, czego domagają się socjaliści. Projekt milicji upadł.

## Z żałobnej kroniki.

† Aleksandra Lüde-Zmurkowa. W dniu 19 bm. zmarła w Warszawie Aleksandra Lüde-Zmurkowa znakomita artystka teatrów warszawskich, wdowa po artyście malarzu Franciszku Zmurce.

Ze śmiercią Aleksandry Lüde ubywa teatrowi polskiemu aktorka w wielkim stylu, pierwsza artystka sceny warszawskiej, znakomita przedstawicielka ról salonowych. Urodzona w roku 1857 we Lwowie, córka intendenta (teatru hr. Skarbka, wyszła młodo za mąż za wojskowego i młodo owdowiała. Wybitna uroda i warunki otoczenia wskazały jej drogę na scenę. Wystąpiła po raz pierwszy na scenie we Lwowie w roku 1877, następnie przeniosła się do Krakowa i tu pod znakomitym kierunkiem ówczesnego dyrektora Koźmiana w ciągu czterech lat pobyła się na znakomitą aktorkę.

W Krakowie rozpoczęła pracę w operetce, a następnie przeszła do komedii, gdzie podówczas królowały Hofmanowa, Marczello, Murończ, Zelażarska, Czaki, Stachowicz, Wolska i Woinowska. W roku 1881 wyjechała do Warszawy i od tamtąd pozostała, jako filar sceny stołecznej i ulubienica publiczności warszawskiej, dzwigająca repertuar bardzo różnorodny. Od czasu do czasu przyjeżdżała do Krakowa i Lwowa na gościnne występy, zawsze witana owacyjnie. Jedną z ostatnich jej ról była Bona w trylogii Jagiellońskiej Rydla. Na scenie krakowskiej, podczas ostatnich gościnnych występów w roku 1894, występowała w sztukach: „Źniado rodzinne”, „Jak się wam podoba”, „Półświatki”, „Dama kameliowa”.

W historii aktorstwa polskiego zapisuje ś. p. Ludowa zaszczytną i chlubną kartę.

## Z całej Polski.

**## Komitet ratowania książki.** Tow. lit. i dzienn. polskich w Warszawie, rzucając myśl powołania do życia komitetu ratowania książki, zaprojektowało, aby w skład jego weszli przedstawiciele instytucji naukowych, kulturalnych i oświatowych. W sprawie utworzenia komitetu ratowania książki odbędą się w dniach najbliższych szereg narad i zebrań z udziałem przedstawicieli różnych instytucji.

Spodziewać się należy, że narady te i zebrań doprowadzą w czasie najbliższym do powstania komitetu, a akcja tego komitetu nie będzie bezowocną i przyczyni się do naprawy zła, jakie wobec coraz to większego znikania książki i jej drożności grozi Rzeczypospolitej.

**## Komunikacja z ustrzyskami.** Niebawem przedłożony zostanie sejmowej Komisji Komunikacyjnej program urządzenia kursów automobilowych pocztowych w Polsce, przy czym uwzględniono również dogodnie połączenia do Buska i Solca, oraz przez Krośnice względnie do Szczawnicy, tak od strony Nowego Targu jak i od Starogo Sącza.

**## Wł. Stasiński przeciw „Gazecie Porannej”.** W Warszawie odbyła się w sądzie apelacyjnym sprawa Władysława Studnickiego przeciw byłemu redaktorowi „Gazety Porannej” dr. Przemysławowi Maczewskiemu.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, w „Gazecie Porannej” pojawił się przed dwoma laty artykuł, w którym Studnicki został nazwany delatorem (denuncjantem). Sprawa oparła się o sąd, który w pierwszej instancji uniewinnił redaktora Maczewskiego, uznając zarzut delatorstwa za udowodniony. Studnicki apelował. Wczoraj sąd drugiej instancji potwierdził wyrok pierwszej instancji, a więc uniewinnił p. Maczewskiego i uznał zarzut delatorstwa za udowodniony.

**## Bezprawne aresztowanie milionera.** O negd j aresztowano w Muszynie milionera czeskiego, Lewkowicza, któremu skonfiskowano obcą wartość, wartości pół miliona koron, w chwili, kiedy ją chciał przemyścić do Czech. Lewkowicz przez rok sprzedawał spirytus, skórę i wino do Polski, ale to wyłącznie kilku jednostkom, które prosto stały się władcami handlu winnego w Polsce, a co najmniej w Galicji. Każdy inny kupiec musiał z nimi ut zymywać stosunki i płać za wino wygórowane przez te jednostki dyktowane ceny.

Sąd za złożeniem znacznej kaucji, wypuścił Lewkowicza z więzienia, nie wstrzymując jednakże dochodzenia sądowego. Skonfiskowanymi pieniędzmi zajmują się władze skarbowe.

**## Wymordowanie dziesięciu osób w Kielcach.** W Piotrowicach dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na dwa domy żydowskie: Szajera i Rosenzweiga. Bandyci groźbą i biciem wymusili na Szajerowej wydanie 2.500 marek, po czym zanknęli ją w cielewie ze wszystkimi domownikami i udali się do sąsiedniego domu Rosenzweiga. Tam zastali jedenaście osób, wśród nich i Ludwika Smolarczyka, który na chwilę przed bandytami wszedł do Rosenzweigów po tytoń. I tu bandyci zażądali wydania pieniędzy. Rosenzweiga nie było w mieszkaniu, gdyż wyszedł na wieś celem kupna cieleca. Zona jego Chana, dała bandytom około 2.000 marek i błagała bandytów, by nie czynili jej krzywdy, ponieważ więcej pieniędzy nie posiada. Ale rozwścieczeni bandyci nie zważali na jej prośby. Zaczęli w zwierzęcy sposób kłócić Rosenzweigową i wszystkich obecnych w mieszkaniu. Trwało to przez pewien czas a następnie zaczęli strzelać do swych ofiar z rewolwerów.

W ten sposób zamordowano: 40-letnią Chanę Rosenzweigową, 70-letnią Chanę Promnicką, 11-letnią Feigle Rosenzweig, 18-letniego Chachle Silberberga, 75-letniego Mayera Silberberga, 15-letniego Altera Szajera, 15-letnią Feigle Piastarównę, 6-letniego Jankla Rosenzweiga i 54-letniego Ludwika Smolarczyka.

Z obecnych w mieszkaniu ocalała tylko córka Rosenzweigów, 9-letnia dziewczynka. Schowała się

ona pod ławkę i zakryła się pierzyną. Bandyci nie zauważyli dziewczyny i to jej ocaliło życie.

Dokonawszy ohydnych mordów, bandyci opuścili miejscowość Rosenzweigów i jak następnie wykazało dochodzenie, oddalili się w kierunku Kielc.

Przybyła komisja stwierdziła zgon dziesięciu osób. Zginęły one od strzałów rewolwerowych, ale oprócz ran posrzałowych znaleziono również na trupach liczne rany, zadane tępemi i ostrymi narzędziami.

## Literatura i sztuka.

**— Wystawa sztuki polskiej w Stanach Zjednoczonych.** W dniu 17 marca odbyło się zebranie Zarządu Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego w Warszawie w Pałacu Staszica, pod przewodnictwem Leopolda barona Kronenberga, z udziałem pana wice-ministra Kultury i Sztuki J. Heuricha, przedstawicieli Ministerstwa Sztuki pp.: E. Niewiadomskiego i F. Szopskiego, oraz artystów-malarzy pp.: Kossaka i K. Krzyżanowskiego w kwestji urządzenia wystawy sztuki polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Zebranie, uznając ważność sprawy, postanowiło rozszerzyć pierwotną myśl wystawy, urządzając równocześnie w głównych miastach Stanów Zjednoczonych wieczory muzyki polskiej, od których ty o Polsce, oraz pokazy kinematograficzne z życia polskiego. — Dla opracowania konkretnego projektu, przedewszystkiem w sprawie rychejszego zapoznania Stanów Zjednoczonych ze współczesną sztuką polską, uznano konieczność utworzenia specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Komitetu wszystkich zrzeszeń polskich artystów-plastyków, oraz przedstawicieli Tow. Polsko-Amerykańskiego.

## Z ruchu wydawniczego.

**\* Biuletyn Ministerstwa pracy i opieki społecznej** Nr. 5. Warszawa, nakładem Min. pracy.

Niniejszy numer „Biuletynu”, jakkolwiek ma datę 1. grudnia z r. ukazał się dopiero teraz, zapewne wskutek sresjku cenzorów. Jest to spora książka o 315 stronicach, zawierająca dużo materiału zarówno dla oceny działalności Ministerstwa pracy, jakoteż w ogóle dla studiów nad różnymi kwestjami z zakresu polityki i administracji socjalnej.

Na uwagę zasługują następujące artykuły.

**Rejestacja związków zawodowych** w urzędzie Gł. Inspektora pracy objęła do dnia 30. września z. r. 84 różnorodnych związków bądź lokalnych warszawskich bądź ogólnopolskich.

Ruch zawodowy omawiają na to osobne artykuły: A Landy'ego pt. „Stan organizacji zawodowej klasy pracującej w Polsce”, J. Zagrodzkiego pt. „Rozwój związków pomocniczych w Polsce”, K. Kaczanowskiego: „Związki zawod. kolejarzy Rzeczpospolitej” i P. Wjlamowskiego: „Ruch zawodowy w Warszawie w I. półroczu 1919 roku”.

Sprawę cen i płac omawia artykuł M. Biesiekierskiego i B. Nakoniecznikoffa pt. „Wzrost cen a tytułów pierwszej potrzeby i płac roboczych w m. st. Warszawie od początku wojny do sierpnia 1919”.

Dr. M. Bochenek omawia polsko-francuską konwencję w przedmiocie emigracji i imigracji. Zagadnienie wychodźcze w St. Zjednoczonych przedstawione jest na podstawie raportu dr. W. Sokółskiego, polskiego attaché do spraw emigracyjnych w N. Yorku.

Szczegółowe dane o działalności w zakresie pośrednictwa pracy i pomocy dla bezrobotnych przedstawione są tylko po koniec września 1919 r.

Sprawozdanie z opieki społecznej ogólnej, opieki nad inwalidami i starcami, tudzież nad dziećmi i młodzieżą dotyczy tylko b. Kongresówki, o innych dzielnicach niema niestety ani słowa.

O działalności projektodawczej Ministerstwa pracy informują artykuły: Dr. W. Fensztajna: W „sprawie polskiego prawa pracy”, J. Pierzchałskiego: „Referat w sprawie organizacji urzędów prowincjonalnych ministerstwa pracy”, Dr. St. Jurkiewicza: „Projekt ustawy zasadniczej o opiece społecznej”. Nadto podany jest tekst dwóch projektów ustawodawczych już przedłożonych Radzie ministrów tj. o zarobkowym pośrednictwie pracy i o służbie domowej.

Inspektoraty pracy objęły swą organizacją całą b. Kongresówkę, podzieloną na 7 okręgów i 28 obwodów. Biuletyn podaje szczegółowe sprawozdanie z ich działalności za I półrocze r. 1919.

W dziale nieurzędowym mieści się artykuł S. Horszowskiego: „O poradzie zawodowej”. Cennym jest przegląd zagranicznego prawodawstwa społecznego zamieszczony w każdym Biuletynie. Niniejszy podaje tekst 6 ustaw socjalnych Hiszpanji, Austrii i Niemiec.

Dużo miejsca (str. 244—295) poświęcono przeglądowi ruchu robotniczego (partje, związki zawodowe, żądania ekonomiczne, umowy zbiorowe). Są to przedruki z pra y robotniczej i zawodowej, cenne jako materiał do studiów.

Zamyka numer bibliografia dzieł z dziedziny kwestji społecznej zakatalogowanych w bibliotece Ministerstwa.

\* „Odbudowy kraju” ukazał się zeszyt podwójny za styczeń—luty i zawiera, jak zwykłe, treść bogatą i ciekawą. W artykule wstępnym dr. L. W. Biegeleisen pisze o „Naukach ekonomicznych w wyższym szkolnictwie” i przedstawia w tym artykule projekt mającej powstać w Krakowie Wszechnicy handlowej. Prof. Józef Buzek porusza tak aktualny temat, jak sprawa węglowa, w artykule p. t. „Węgiel jako postulat żywotności Państwa Polskiego”, prof. Edw. Strasburger zastanawia się nad „Zmianami w stosunkach ekonomiczno-skarbowych w czasie wojny”, dr. Julian Kołomyjski publikuje obszerną i źródłową pracę o „Przemysle konfekcyjnym”, p. Teodor Teplitz pisze o „Reformie rolnej i podatku gruntowym”, p. Leon Paczewski kontynuuje ciekawą pracę p. t. „Handel zagraniczny w Polsce Zjednoczonej”, p. Jerzy Kurnatowski również kontynuuje pracę o „Rewolucji rosyjskiej”, p. Czesław Muraszko występuje z artykułem „W sprawie podwyższenia podatków gruntowych na terenie b. Królestwa Polskiego” i wreszcie p. A. Jackowski rozpoczyna druk większego studjum „O polityce kolonialnej Anglii”. W przeglądzie gospodarczym znajdujemy przyczynki p. Mordingera o obecnych stosunkach tonażowych i p. B. Mańkowskiego o naszym przemysle zabawkarskim, a w Biuletynie Polskiego Tow. Wschodniego na uwagę zasługuje artykuł p. W. Kwapiszewskiego o stosunkach handlowych Królestwa Polskiego z Rosją w dziedzinie przemysłu włókienniczego.

Dział sprawozdawczy dopełnia treści tego zeszytu.

Do zeszytu obecnego „Odbudowy Kraju” załączony jest nr. 1—2 „Przeglądu Gospodarczego Polsko-Angielskiego”, redagowanego w dwóch językach przez p. Włodz. Zagórskiego. Również i ten zeszyt obfituje w treść bardzo ciekawą i zasługuje na uwagę naszych sfer przemysłowych i handlowych.

## Dział ekonomiczny.

**× Sprawa kapeluszy.** W Radzie fachowców rządowej Komisji przwozu i wywozu poruszono sprawę kapeluszy damskich. Pomimo bowiem zakazu sprowadzania ich z zagranicy, ukazały się w Warszawie kapelusze wiedeńskie ostatniej mody. Rada upoważniła p. Orszagha, aby przy pomocy Urzędu Walki z Li. hwą, zbadał tę sprawę. Wykryto, że kapelusze wiedeńskie sprowadził do Warszawy niejaki Lejberg. Lejberg pokazał pozwolenie na przywóz, otrzymane w Krakowie, pozatem misja polska w Wiedniu dała Lejbergowi pozwolenie na przewóz jeszcze 20 skrzyń kapeluszy damskich z Wiednia. Postanowiono zwrócić uwagę ministra handlu na nielegalność tego pozwolenia.

**× Zmniejszenie się produkcji złota.** „Economist” z dnia 21 lutego b. r. w swem sprawozdaniu o stosunkach gospodarczych 1919 roku, podaje nader ciekawe dane, dotyczące produkcji złota w ostatnich latach. Z 94 milionów funtów angielskich (£) w roku 1913 spadła ona do 75 milionów w roku 1919. Zmniejszenie wynosi więc przeszło jedną piątą. Najbardziej ucierpiała produkcja w Stanach Zjednoczonych, która z 18,5 milionów spadła do 11,7 milionów.

**× Spadek walut europejskich.** Krak. „Koresp. Tow. handl.” pisze: Na giełdach światowych: zurychskiej, holenderskiej i nowojorskiej, dokonuje się w ostatnich czasach nowy, gwałtowny spadek walut europejskich. Przuduje w tym duchu stempiowana korona austriacka. Ostatni jej kurs w Zurychu wynosił 100 centima. Za koroną austriacką podaża korona czeska i marka niemiecka. Dewaluacja ich w ostatnich czasach przybiera rozmiary katastroficzne.

O ile spadek korony niem. austriackiej znajduje swe uzasadnienie w położeniu bez wyjścia Austrii, o tyle odbywająca się od pewnego czasu devaluacja marki niemieckiej i korony czeskiej, której kci a przewidzieć nie można a której stan dzisiejszy charakteryzuje dostatecznie ich ostatni kurs, wynoszący w Zurychu 550 centima, nie znajduje swego wytłumaczenia tak łatwo, jak spadek korony austro-niemieckiej.

Waluty państw zwycięskich spadają również bezustannie, a różnica między nimi a walutami państw pobitych polega jedynie na stopniu szybkości ich spadku. Frank szwajcarski równał się przed wojną frankowi francuskiemu i lirowi włoskiemu; dziś 100 lirów przedstawia w Zurychu wartość zaledwie 37 franków szwajcarskich, 100 franków francuskich 42,75 franków szwajcarskich.

A wreszcie waluta potężnej Brytanji oddała się powoli, ale nieprzerwanie od swego wojennego parytetu. Funt szterlingów równał się przed wojną 25 frankom szwajcarskim, dziś notowany jest w Zurychu jako równy 19,35 frankom szwajcarskim. W Nowym Jorku płacono przed wojną za funt szterlingów 4,86 i pół dolara, ostatnio 3,50 i pół dolara.

## W Administracji naszej złożyli:

**Na fundację Dmowskiego.**  
Bandrowska Angela 20 K.

**Na święta dla żołnierzy na kresach.**  
Bandrowska Angela 20 Mk.

**Na flotę polską.**  
Zebrane w kościele w Chodorowie na mszy św. 172 K, 123 Mk. i 9 kor., 2 i pół marki w srebrze.  
Zebrane w sądzie w Chodorowie 300 K i 140 Mk.  
Zebrane do puszeki w gminie w Chodorowie 53 K.

**Na Tow. walki z gruźlicą.**  
Pensjonarki zakładu p. Z. Strzałkowskiej zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Zdzisława Tomaszewskiego 150 K i 50 Mk.  
Zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Zdzisława Tomaszewskiego Edmundowi Kamińscy 100 K.

**Na dar narodowy Piłsudskiego.**  
Br. Starczewski, Rzepińce koło Buczacza 70 Mk.

**Na cele plebiscytowe.**  
Grono nauczycielskie szkoły im. król. Jadwigi w Drohobyczu 249 Mk.  
Urząd pocztowy Stryj 85.40 Mk.  
Jan Pieniążek 100 Mk.

**Na plebiscyt cieszyński.**  
Juliuszowie Garliccy w Złoczowie, zamiast wienca na trumnę ś. p. Tomasza Garlickiego 100 Mk.  
Adam Martinek, absol. szkoły przemysł. 14 Mk.  
Uczniowie III, roku szkoły przemysłowej 20 kor. i 49 Mk.  
Uczniowie II, i III, roku szkoły przem. 15 Mk.  
Arturowie Aulichowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Dr. Tomasza Garlickiego 36 kor.  
Kl. V. w celu uczczenia imienia profesora Józefa Osostowicza 30 kor. i 7 Mk.  
Grono profesorów gimn. w Złoczowie ku uczczeniu pamięci ś. p. Dyrektora Dr. Tomasza Garlickiego 250 Mk.  
Urząd parafialny ob. iac. w Sokółowce koło Bóbrki 70 Mk.

**Na „Określenie dzieci polskich“.**  
Szkoła wydział. żeńska w Buczaczu 268 Mk.

**Na plebiscyt Górnego Śląska.**  
Zarząd dóbr i fabryk w Kolendzianach nieprzyjęte przez Administrację majątku, kontraktowe od firmy Stadtmayer i Sp. 1000 kor.

**Na plebiscyt cieszyńsko-spisko-orawski.**  
Zarząd dóbr i fabryk w Kolendzianach nieprzyjęte przez Administrację majątku kontraktowe od firmy Stadtmayer i Sp. 1000 kor.  
Helena Jarominowa, Suiatyn 20 Mk.

## Nekrologia.

### Inż. Józef Hawliczek

†  
st. Rada budownictwa przy Mamiestnictwie zmarł dnia 2 marca 1920 r., o czym zawiadomiam krewnych, przyjaciół i znajomych strokana rodzina. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z domu żałoby przy ul. Mochnackiej 31, dnia 24 marca o godz. 2-jej popołudniu.  
1587

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmie 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym piśmie lub jego miejsce 3 Mk.

# OGŁOSZENIA.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

### Olów miękki

I szmaty do czyszczenia maszyn

zakupi zaraz Drukarnia „Słowa Polskiego“. Zgłoszenia w kancelarii drukarni.

**Mydło do prania** poleca Bazar Lwowski Pańska 11. 1520

**Fortepian firmy „Pokorny“** do sprzedania Bóbrka Łądzka. 1540

**Kupujemy** plugi motorowe i parowe, lokomobile, motory wszelkiego rodzaju, maszyny do obróbki drzewa i metali, blachę z kotłów, stare żelazo lane, i t. p. „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1461

**Formy** do wyrobu rur betonowych, Prasy do wyrobu dachówek, Cement dostarcza „Pilot“ Lwów Batorego 4. 771

**Kotły** maszyny parowe, lokomobile, motory, turbiny poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1195

**Koreczki damskie — korki — Ormiańska 12.** 1170

**Kapelusze** i woale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 1162

**Do sprzedania** motor benzynowy marki „Benz“ kompletny zaraz do użycia o sile 6/8 HP. Zgłoszenia poste restante „Benz“ Chodorów. 1582

**Do sprzedania** 4, 5 morga parcel uprawnych w jednym kawałku za parkiem Łyczakowskim. Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje Dom Agencji handlowej I. Biożek Lwów, Batorego 1. 1579

**W zachodniej Małopolsce** w mieście powiatowym przy kolei jest do sprzedania za gotówkę Apteka z dużym obrotem. Cena 500.000 koron. Blizszych informacji udzieli N. Schapu aptekarz w Puchniku. 1571

**Do sprzedania** żakiet, spodnie żakietowe i dwie kamizelki, buda szafa, kasa Kraszewskiego I. 11, II p. drzwi na lewo od 2-4 można oglądać. 1585

**Kamienica** dwu-piętrowa, komfort, 8 pokoi na piętrze, boczna Hofmana — do sprzedania — Wiadomość u dr. Korytki, Łyczakowska 3. 1586

**Strzelba** hajmerleska kal. 16, lufy Kruppa prawie nie używana do sprzedania. Oglądać można ul. Legionów I. 3 u Rozdoła. 1575

## MIESZKANIA I SKLEPY.

**Młode małżeństwo** poszukuje eleganckiego cokołu w śródmieściu. Zgłoszenia do biura Sokółowskiego pod „Cena obojęt.“ 1566

## POSADY ZAOFIAROWANE.

**Kilku poznosieli** znajdzie stałe zajęcie. Administracja „Słowa polskiego“. 1526

**Nauczyciel (ka)** do chłopca z II. kl. gimn. real. potrzebny zaraz. Zarząd dóbr Dźwiniacz p. Ustrzyki dolne. 1497

**Rutynowana** siła z dłuższą praktyką biurową znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia do Administr. pod „Pracowita“. 1535

**Potrzebny** ważny do biura z dobrymi poleceniami. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Wozny“. 1580

## POSADY POSZUKIWANE.

**Garzelni** ekonom teoretycznie i praktycznie wykształcony, obznajmiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje posady. Administr. cju „Słowa“ pod „Ere wiczny“ 1401

## WYCHOWANIE I NAUKA.

**Kursa buchalterji** Wpisy na rozpoczęcie się dnia 1 kwietnia br. 1) rachunkowości państwowej, 2) handlowej i t. w. i t. w. oraz zgłoszenia a osobnie posiadających buchalt. przyjmują do praktyki do 2 kwietnia br. co najmniej od 3-5-jej popoł. **Kanc. Prak. biurowej rachunkowości** Z. Olszewskiego Kurkowa 8. 1529

## ZGUBIONO ZNALEZIONO.

### 10.000 koron nagrody!

Dnia 17. marca zaginął w sali jadalnej Hotelu George'a **Kolczyk złoty z brylantem 5-karatowym** Ostrzegam się pp. jubilerów przed nabyciem! 1546 Znalazca otrzyma nagrodę K 10.000 za zwróceniem się do Michała Sroczyńskiego. Lwów, ul. Romanowicza 1.

## ROZNE DONIESIENIA.

**Dziewczynkę** jedynastoletnią, niemkę, dam do lepszemu domu do bawienia dzieci. Długosza 37. Zakład ślusarski. 1531

**Fotografie do legitymacji** wykonuje się natychmiast. Wizytowe od 10 K, Kartkowe od 20 K, Gabinet od 30 K. Fotoszki, Pigmenty, Guni-druki, kolorysty, fotogramy artystyczne, portrety aż do naturalnej wielkości w każdej cenie wedle wymogów. Również wykonuje się zdjęcia w pr. watny h domach w dzień i w nocy. „Technicum“ Lwów, Jabłonowskich 2.

**Stowarzyszenie** rolniczo-handlowe Związku Chrześcijańskich dzierżawców we Lwowie, pośredniczy w wydzierżawianiu majątków ziemskich. Zgłoszenia przysyłać należy Lwów, Kopernika 20. 1539

**Plug parowy** FOWLER, plug STOCK 60 plugów żel. zwykłych dostarczy zaraz firma PION Lwów, Lwowska 48. 1504

**HENRYK STIEFEL W KROŚNIE** skład artykułów technicznych i elektrotechnicznych, oraz armatur poleca jako specjalność **wentyle metalowe** zamykające i zwrotne oraz kurki metalowe w wymiarach od 1/4 do 3 cali, na żądanie także większe wyniary, z pierwszorzędnego materiału jak najsolidniej wykonane i starannie wykończone, wypróbowane na ciśnienia do 20 atmosfer po cenach nader umiarkowanych, z natychmiastową dostawą. 1572 Adres telegraficzny: Henryk Stiefel Krosno.

## Wszelkie urządzenia elektryczne

wykonywa

**AKC. TOW. ELEKTRYCZNE**

przedtem 1584

**Sokolnicki & Wiśniewski**

Lwów, — plac Trybunalski I. 1, I. p.

Adres telegraficzny „GROM“

Własna fabryka elektryczna

**WE LWOWIE, ul. na Błonie 38**

Porady i kosztorysy bezpłatnie.

**Składnica mater. alów elektrotechnicznych przy pl. Trybunalskim 1.**

Uskutecznia zlecenia na prowincję odwrotnie.

## OBWIESZCZENIE.

Wzbrania się przywłaszczania sobie materiałów fortyfikacyjnych, jak drutu kolczastego, belek, desek, żelaza i blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich, i umocnieniach polowych. Znoszenia umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dłwa Okręgu Generalnego Lwów, w wypadku utrzymania takiego zezwolenia należy uzyskane materiały fortyfikacyjne zdeponować w jednym miejscu i bezzwłocznie podać do wiadomości najbliższemu Dowództwu placu lub posterunkowi policji państwowej, celem dalszych rozporządzeń w myśl wydanych równocześnie przez D. O. G. rozkazów.

Przywłaszczanie takich materiałów i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku surowo ścigane. Gdyby w braku materiału drzewnego w bliższej okolicy drut kolczasty został już użyty przez gospodarzy rolnych dla ogrodzenia swej posiadłości, należy prosić D. O. G. Lwów, o zezwolenie na odsprzedaż. 1568

Zastępca dowódcy NOWOTNY  
generał-podporucznik.

Za zgodność: Poznański por.

L. cz. Vr. 1616/19.

## W Sądzie tutejszym

złożone są odebrane szajce złodziei kolejowych kosztowności a to:

- 1) zegarek złoty damski emalowany z łańcuszkiem złotym.
- 2) pugilares srebrny.
- 3) bransoleta złota z wisiorkiem.
- 4) łańcuszek złoty.
- 5) para kółczyków złotych z brylantami.
- 6) pierścień złoty z brylantami.

Wzywa się osoby, któreby rościły sobie prawo własności tych kosztowności, aby zgłosiły się w tut sądzie w przeciągu roku od dnia dzisiejszego ogłoszenia, gdyż po upływie tego czasu zostaną kosztowności te sprzedane. Sąd okręgowy Oddział VIII Rzeszów, dnia 23 stycznia 1920-r.



Opaski brzeczne izolacyjne i dla poprawienia figury. Bandaże na przepukliny pępek, brzucha, pachwiny i t. d. Podtrzymywacze przeciw zgarbieniu. Moczniki gumowe do chodu dla osób osłabionych na pęcherz. Pończochy gumowe. Podpaski miesięczne i t. d. poleca 1494

**M. L. Polaczek, Sambor 7.**

## W dzielnicy Gródeckiej

czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kullnowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

Jedynie rentowna i pewna lokata kapitału

## Młyn automatyczny

duży, da przemiału 800 cetrarów dziennie, w pełnym ruchu, z wielkim gospodarstwem rybnym, rolnym, budynkami, wiatą, domami robotniczymi, torem przemysłowym 1509

okazyjnie sprzeda:  
firma „PION“ Lwów, Lwowska 48.

